



• Wyniki konkursu literackiego dla młodzieży szkolnej z Nowej Huty — na str. 5.

• W obiektywie, rozrywki umysłowe — na str. 8.

GŁOS

NOWEJ HUTY

Rek VI Kraków, 17 II. — 23 II. 1962 r. Nr 7 (271)



Przedstawiciele Węgier gośćmi naszych hutników

Gościliśmy w naszej hucie rządową delegację Węgier, na czele z wicepremierem Antalem Apro, która przyjechała do Polski w celu omówienia polsko-węgierskiej współpracy ekonomicznej.

Przed budynkiem dyrekcji Huty im. Lenina, w imieniu załogi, miłych gości serdecznie witali dyrektor naczelny inż. Bohdan Kolomyjski i sekretarz KF tow. Andrzej Nowicki. Następnie odbyło się



Wiceminister przemysłu ciężkiego Franciszek Kalm w rozmowie z przewodniczącym delegacji Węgier wicepremierem Antalem Apro.

spotkanie, na którym nasi goście zapoznali się z historią budowy i perspektywami rozwoju kombinatu. Od kilku lat nasza huta utrzymuje ścisłą współpracę z węgierską hutą Dunaujvaros, polegającą m. in. na wymianie doświadczeń. Dlatego też przedstawiciele węgierskiej delegacji m. in. minister przemysłu ciężkiego Sandor Czottnér, przewodniczący Urzędu Planowania Miklos Ajtai, wiceminister hutni-

(Dokończenie na str. 2)

Wieczór poezji W. Broniewskiego

Ognisko Młodych ZMS i Redakcja „Głosu Nowej Huty” organizują 19 bm. o godzinie 18 w kawiarni „Violinka” wieczór poezji W. Broniewskiego.

Słowo o poecie wygłosi Zbigniew Siatkowski. Wiersze recytować będą aktorki scen krakowskich.

Na 44-tą rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Wieczornicę z okazji 44 rocznicy powstania Armii Radzieckiej organizuje dla młodzieży Huty im. Lenina Komitet Zakładowy ZMS Stalowni. W części artystycznej wystąpi Teatrzyk Ogniska Młodych.

Wieczornica odbędzie się 23 bm. o godz. 18 w sali klubowej Ogniska Młodych.

JA

TRAMWAJOWE „WOZY UCZCIWOŚCI” RUSZYŁY

Mamy już „wozy uczciwości”, którymi jeżdżą posiadacze biletów pracowniczych i kart miesięcznych. Wozy takie ruszyły od poniedziałku ub. tygodnia na trasie 5-ki i 15-ki z Ronda i 14-ki w N. Hucie. Akcja ta, dająca dla MPK oszczędność około 50 pracowników dziennie, których można będzie zatrudnić na dodatkowych zestawach tramwajowych, powinna znaleźć pełne uznanie i poparcie naszego nowohuckiego społeczeństwa, od którego postępowania w dużym stopniu zależy czy ten system przyjmie się i czy zostanie utrzymany.

Oczekujemy, że w ślad za „wozami uczciwości” pokażą się na naszych liniach dodatkowe tramwaje. Wtedy i t.k. będzie mniejszy i konduktorzy nie będą mieli trudności z zaopatrzeniem wszystkich pasażerów w bilety, nawet na tak długiej trasie, jak od Kombinatu aż do Ronda.

AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE



Plac Centralny, to jak linia A-B w Krakowie. Można się często spotkać, porozmawiać...



W Domu Kultury HIL (Oddział Dzielecy) wystawiono inscenizację baśni Andersena „Dziki Łabędź” w opracowaniu scenicznym Kazimierza Jeżewskiej, w reżyserii Czesławy Sułkowskiej.



W XI Liceum Ogólnokształcącym w Nowej Hucie przy ul. Kościuszki przyszli maturzyści wesoło bawili się na 100 dni przed maturą.

FOT. J. BROZEK



Nim wsiądziesz do wozu tramwajowego popatrz czy nie wiśi w jego oknie taka tabliczka. Jeśli nie masz karty miesięcznej ani biletu pracowniczego — nie wsiadaj do tego wozu!



Rondo — problem w dalszym ciągu czekający swego rozwiązania.

Tekst i zdjęcia: S. GAWLIŃSKI



♦ Opinie ♦ Oceny ♦ Uwagi ♦ Opinie ♦ Oceny ♦ Uwagi

Rozmowy „Głosu”

Czy można przewidzieć wyniki I kwartału?

NASZA TYGODNIOWA ROZMOWA REDAKCYJNA PRZEPROWADZAMY Z DYREKTOREM PRODUKCJI HUTY INŻYNIEREM ALEKSANDREM JEWASIŃSKIM. JFJ TEMAT: SYTUACJA PRODUKCYJNA.

— Prosimy o kilka uwag o aktualnej sytuacji produkcyjnej w Hucie im. Lenina.

— Mówiąc ogólnie: jest ona obecnie dość trudna. Mam na myśli zwłaszcza takie dziedziny jak produkcja surówki, stali i kęsisk.

— Z czego to wynika?

— Jeżeli chodzi o surówkę, to trudności nasze spowodowane są nie opanowaniem technologicznego biegu pieców, jak również pewnymi niedociągnięciami w pracy załogi. Natomiast w produkcji stali związane są one z nieplanowymi postojami martenów (przyczyna: nieodpowiedni magnetyt) oraz przedłużaniem zaplanowanych remontów. Rzecz jasna, że jeżeli Stalownia nie wywiązuje się ze swych zadań, to

odbija się to niekorzystnie na wykonywaniu planów przez Walcownię Zgniatacz. Sama zaś Walcownia Zgniatacz ma także szereg awaryjnych postojów o charakterze technologicznym, mechanicznym i elektrycznym.

— Co cechuje pracę pozostałych wydziałów?

— Mówiąc o niedociągnięciach należy podkreślić, że chociaż plany produkcyjne tych wydziałów powinny być wykonane, to jednak od początku miesiąca nie pracują one rytmicznie. Znajduje tu niestety potwierdzenie znane zjawisko, iż plany produkcyjne realizowane są zwykle wzmoczoną nakładem sił dopiero w drugiej połowie miesiąca. Trzeba oczywiście dodać, że ta nierytmiczność spowodowana jest w pewnym stopniu brakiem zapasów w sadu.

— W jakim kierunku należy działać, żeby szybciej uwolnić się od trudności, które cechują w tej chwili naszą sytuację produkcyjną w hucie?

— Przedsięwzięliśmy już szereg środków technicznych, które winny zabezpieczyć wykonanie planów, jak również sprzyjać mobilizacji społecznej aktywności załogi. Szybsze przewyższenie okresowych trudności w jakich się obecnie znajdujemy wymaga uczulenia załogi na takie sprawy, jak: zwiększenie dyscypliny technologicznej i dyscypliny pracy, oraz poczucia odpowiedzialności za wykonywane przez siebie obowiązki.

W związku z tym trzeba wyraźnie powiedzieć, że wzrosła u nas w ostatnim czasie awaryjność urządzeń wynikająca z niedbałego obchodzenia się z nimi przez niektórych pracowników. Dlatego też należy ciągle zwracać uwagę na te sprawy a jednocześnie przeskalać ogół pracowników. Należałoby też informować załogę — może w formie wydawnictw doraźnych typu biuletynu, nie mówiąc już o „błyskawicach” — o rozmiarach strat materialnych i produkcyjnych ponoszonych na skutek nieodpowiedniego do tych spraw stosunku i zwyczajnego braku odpowiedzialności.

— Co można powiedzieć o perspektywach wykonania planu kwartalnego w świetle obecnej sytuacji?

— Mimo, że plany w tym roku są napięte, to jednak są one realne i uzależnione od naszej wspólnej pracy. Efekty tej naszej wspólnej pracy winny zdecydować o wykonaniu planu produkcyjnego i wartościowego w I kwartale 1962 roku.

GNH

Trzeba zwiększyć dyscyplinę płac

Pieniądze nie toczą się same

O blisko 8 mln złotych przekroczony został w ubiegłym roku fundusz płac. Z tego też powodu zablokowano wypłatę premii dla pracowników umysłowych za ostatni kwartał minionego roku.

Pragnąc poznać przyczyny niedociągnięć w tej dziedzinie gospodarki kombinatu, zwróciliśmy się do kierownika Działu Zatrudnienia i Płac inż. JULIANA OLSZOWSKIEGO o kilka informacji.

— Co spowodowało przekroczenie funduszu płac?

— Złożył się na to cały szereg czynników. M. in. niewykonanie zadań produkcyjnych IV kwartału ubiegłego roku, zmiana systemu bankowej korekty funduszu płac, awaria urządzeń maszynowni Wydziału Walcowni Drobnej i spiętrzenie prac wyładunkowych w okresie mrozów, w miesiącu grudniu.

Należy nadmienić, że z przekroczonej kwoty 8 mln złotych NBP uznał jako ekonomicznie uzasadnione 6,5 mln złotych, a pozostałym 1,5 mln zł blokuje wypłatę premii dla pracowników umysłowych za IV kwartał 1961 r.

— Czy oznacza to, że premia ta nie będzie wypłacona? Trudno jest w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie. W każdym razie, dyrekcja huty czyni starania u władz zwierz-

chnich o zezwolenie na wypłatę całkowitej premii dla pracowników umysłowych.

— Jakie wynikają więc zadania dla załogi w związku z trudną sytuacją na odcinku funduszu płac?

— Z uwagi na wielkość przyznanych limitów płac na br. należy zaostrzyć dyscyplinę pracy i płac oraz mobilizację załogi do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych br. Start do realizacji zadań nie wypadł pomyślnie. W styczniu huta straciła na ujemnej korekcie funduszu płac około 1,7 mln złotych, a efektywne przekroczenie wyników wynosi 1,3 mln złotych.

Aby nadrobić te straty i uzyskać lepsze wyniki pracy, trzeba zwrócić większą uwagę na wzrost wydajności pracy, wykonywanie z nadwyżką planów miesięcznych oraz ra-

jonalną gospodarkę funduszem płac, a szczególnie zmniejszenie limitu godzin nadliczbowych i właściwe planowanie urlopów.

W celu zwiększenia dyscypliny płac Rada Ministrów wydała ostatnio nowe zarządzenia. Ukazała się m. in. uchwała rządu, która ustala zasady gospodarowania bezosobowym funduszem płac w przedsiębiorstwach państwowych. Określa ona przeznaczenie tego funduszu oraz precyzuje zasadę, że usługi z niego opłacane, mogą być zlecane pracownikom własnych przedsiębiorstw — pod warunkiem, że łączna wartość umów zleconych jednemu wykonawcy, nie przekroczy w ciągu roku jego trzymiesięcznego wynagrodzenia lub 7 tys. złotych — oraz innym osobom, przy czym jeden wykonawca nie może z tego tytułu zarobić więcej niż 10 tys. złotych rocznie. Zlecenie usług (poza pracami załadowczymi i wyładowniczymi) przekraczających te granice, wymaga każdorazowej zgody jednostki nadrzędnej.

Uchwała ustala również szereg innych zasad dotyczących zawierania umów na prace zlecane. Podkreśla ona przede wszystkim, że nie wolno opłacać pracownikom własnych z funduszu bezosobowego za wykonanie usług miesięcznych w ramach ich normalnych obowiązków.

Rozmowę przeprowadził B. Dz.

Jaki wykonujemy PLAN?

WYKONANIE ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 14 BM. WŁĄCZNIE	konstrukcje stalowe	103
proc. planu	Silownia	114
ZMO — wyroby szamotowe	102	
wyroby zasadowe	101	
dolomit	104	
wapno	106	
ZK — koks ogółem	99	
Wielkie Piece	96	
Aglomerownia	111	
Stalownia	92	
P-60 — kęsiska	93	
kęsów	82	
P-61 — prod. sur.	103	
prod. gotowa	100	
P-62 — prod. sur. czarna	105	
prod. gotowa	91	
prod. blach ocynk.	110	
prod. blach ocynk.	88	
P-63 prod. rur	103	
P-64 prod. got.	95	
W-1 prod. ogół.	118	
Stal Elektr.	94	
W-3 prod. ogółem	101	
wyr. kute	101	

KOMUNIKATY

Podobnie jak w latach ubiegłych Dział Socjalny Huty im. Lenina rozpoczął już przyjmowanie zgłoszeń od osób pragnących pracować na koloniach letnich prowadzonych przez hutę w 1962 r. Kandydaci składający podania mogą być zatrudnieni w charakterze: wychowawców, instruktorów wf, świetlicowych, lekarzy, higienistów, księgowych, intendentów, magazynierów, konserwatorów wodno-kanalizacyjnych i elektrycznych, kucharek, pomocy kuchennych, sprzątarek i dozorców, przy czym księgowi, intendent i magazynierzy będą angażowani wyłącznie wśród pracowników huty.

Od kandydatów na wychowawców wymagane będzie minimum średnie wykształcenie i praktyka w zakresie pracy wychowawczej. Poza tym cały personel zostanie przeszkolony na odpowiednich kursach.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Socjalny HIL. Centrum Administracyjne, bud. S, pok. 315, tel. 41-88, do dnia 28 lutego br.

Zarząd Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej przy Hucie im. Lenina zwraca się do wszystkich członków oczekujących na mieszkania z apelem, aby zapoznali się z listą kolejności oczekujących na mieszkania wywieszoną w ramach zakładowych swoich przedsiębiorstw i składali swoje uwagi i dodatkowe dokumenty dotyczące obecnych warunków mieszkaniowych, do dnia 28. 2. 1962 r. w biurze Spółdzielni.

Pracownicy Huty im. Lenina winni zapoznać się z listą w Radzie Zakładowej Kombinatu, względnie w biurze Spółdzielni, budynku S klatka C III piętro. Równocześnie zarząd RSM podaje pracownikom Huty im. Lenina i Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego do wiadomości, że przyjmuje jeszcze zgłoszenia na członków Spółdzielni z terminem przydziału mieszkań na lata 1963, 1964 i 1965 z własnego budownictwa na osiedlu Bieńczyce „E”.

Bodźcem do tych uwag była przypadkowo zasłyszana rozmowa. Mianowicie towarzyszył Grzebyszak, kierownik działu któremu podlega Straż Przemysłowa, a który w ogóle interesuje się sprawami ochrony naszego kombinatu (kompetencja jego działu), mówił m. in.:

— Codziennie zatrzymuje się około czterech, pięciu lub i sześciu pracowników, którzy wynoszą z huty różne drobne części, narzędzia, farby, kurki, wykonane przez siebie z kolorowego metalu drobne detale...

Przykłady można by mnożyć. Ale nie o to chodzi. Fakt uszatków pozostaje faktem: jest źle. Są wśród nas ludzie, którzy nie odczuwają żadnego zażenowania przywłaszczając sobie nasz w sposób i majątek, dobro społeczne czy dobro stanowiące własność narodu — jak stale powtarza towarzyszy Grzebyszak.

Rozmowa miała miejsce niedawno. Działo się to po jakiejś odprawie. A towarzyszył Grzebyszak — po prostu dzielił się uwagami. Po prostu... Może dziwnie to brzmi. Przecież nie trzeba być matematykiem, żeby uświadomić sobie: tu nie idzie o drobne przykłady, czy kilka drobnych faktów. Te kradzieże stanowią plon każdego dnia. Powtórzmy: KAZDEGO DNIA. A stale pomnażane układają się w końcu w tysiące i setki tysięcy złotych (mamy na względzie tylko tych, którzy zostali zatrzymani. Inaczej: ujawniają!).

Do czego to w perspektywie prowadzi, o czym świadczy — Czy tylko o tym, że tak jak i wszędzie i u nas — niestety, są złodzieje?! To byłoby — bądźmy realistami — jeszcze pół biedy. Najgorsze jest chyba to, że prócz strat w mieniu są u nas — pracując, ludzie zdemoralizowani. (Wielu z takich przedzej czy później, najnormalniej w świecie, „upada”. To prawda!). Ze frazes uważają oni wszelkie zasady

FILOZOFIA DROBNYCH ZŁODZIEI

moralności społecznej, obywatelski stosunek do mienia stanowiącej wspólną własność. A ich postawa życiowa demoralizuje innych. Bowiem „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi!” — lecz nie zawsze ujawniają złodziei. Tak już jest. Tymczasem w atmosferze pobłażliwości i przychylności oczu (o „drobne” przecież rzeczy „chodzi, choć w sumie mogą się one złożyć na „miliony”) można ulepić z dnia na dzień klimat tolerancji i „rozumienia” (wyzrozumiałości!), można wreszcie ugruntowywać złodziejski proceder. W końcu może się wydać, że nawet przestępstwo nie jest przestępstwem. Kto wie?

A nasi złodzieje mienia społecznego są jak najbardziej zainteresowani w stworzeniu ogólnie pobłażliwego klimatu do tych spraw. Mało tego — udowodnią, spreparują jeszcze niewinną teorię, że — jak nie wykradną kurka na przykład, to ich „zarobki nie wystarczą na przeżycie” (!!!). I tak również bywa... Stąd powiadają: jesteśmy zainteresowani w popieraniu masowości i nawet... powszechności tego rodzaju przestępstw. To w jakiejś mierze pomniejsza ciężar gatunkowy (niewinnych!) drobnych kradzieży.

Rozbudowa huty leży w interesie nie tylko tych wszystkich, którzy w niej uzyskują pracę. Prosperująca dobrze huta — huta gigant, odprowadza do

Niektórzy wolą każdą inną pracę byle... nie propagandy. Dlaczego? (są członkowie partii, którzy właśnie tak myślą.) Z tej prostej przyczyny, że uważają działalność propagandową za mało konkretną. Znacznie lepiej czują się oni, gdy przypada im zajmować się zagadnieniami organizacyjnymi, postępowaniem technicznym, produkcją. Wówczas mają przeświadczenie, że to co robią jest wyraźnie określone. Jedynym słowem „wiadomo o co chodzi”.

Można bez przejeżdżania powiedzieć, że ranga pracy propagandowej i znacznie jej w naszym życiu, w okresie dzieł, które wspólnie tworzymy — stale wzrasta. My w kombinacie, nasze organizacje partyjne — dobrze to wyczuwamy i rozumiemy. Dlatego w praktyce traktujemy działalność partyjną, jako w znacznym stopniu i

Z życia partii

Adresat propagandy, to znaczy kto?

Jak jest naprawdę? Czy rzeczywiście przedmiot propagandy, to czym się ona zajmuje jest tak mglisty i nieokreślony, że... właściwie można by zapytać: jak go „uogryźć”? Przecież nawet ci, co wolać pracę typu organizacyjnego itp. zgadzają się, że propaganda kształtuje nastroje, określa postępowanie ludzi. Ze mimo wszystko to jest ważna dziedzina.

Czasami wyobrażenia o pracy propagandowej, o propagandzie, są bardzo trywialne. Po prostu okrajają się ją do poczynają dekoracyjnych, ozdabiania wnętrza jakiegoś lokalu w związku z akademią, uroczystościami i temu podobnie. Przy tym wszystkim jednak cokolwiek by nie mówić o tej dziedzinie, każdy w ostateczności przyzna: prawda, propaganda jako taka w życiu społecznym spełnia jednak dużą rolę, bo... prasa, bo... zebrania, bo... działalność wychowawcza!

Jak z tego widać w praktyce naszego życia wszyscy ją doceniamy. Rozumiemy jej znaczenie.

W propagandzie partyjnej dość określenie pojętej dużą rolę gra wiele czynników. Należy do niej i szkolenie ideologiczne, praca z organizacjami masowymi, wreszcie informacja i komentowanie zachodzących wydarzeń, przeprowadzanie zebrań poświęconych tematom ideologicznym, światopoglądowym, kultury a także czytelnictwu i podnoszeniu poziomu członków. Bardzo istotna jest również propaganda wi-

adna i pogładowa. Właściwie żadne współczesne społeczeństwo z niej nie rezygnuje a przeciwnie, jak najpełniej nią się posługuje.

Obecnie inicjatywa ta stała się już faktem. W ostatnich tygodniach przy komitetach zakładowych partii w hucie i samodzielnych podstawowych organizacjach bezpośrednio podległych KF, powołani zostali sekretarze propagandy. 10 bm. odbyła się pierwsza narada, na której omówiono problematykę ich pracy i szerzej zastanawiano się nad formami działania w myśl zasady: nie tylko co należy robić, ale i jak należy obecnie pracować?

Plussem tej narady było szczegółowe omówienie zadań sekretarzy propagandy przez prowadzącego ją I sekretarza KF PZPR tow. Jakusa, jak również referatów poszczególnych zagadnień pracowników Komitetu Fabrycznego tow. Nowaka i Woska, oraz redaktora „Głosu Nowej Huty” (sprawy czytelnictwa) tow. Wolskiego.

Co warto odnotować — w marginesie tej narady? — Wydaje się, że przede wszystkim wzięło zagadnienie: sekretarze propagandy winni być twórczymi, samodzielnymi pracownikami, którzy zadania swe traktują jako najbardziej istotne i, zajmują się powierzonymi im sprawami

nie od „przypadku do przypadku”, czy od kampanii lub akcji do innej akcji czy kampanii. Sekretarze opracowują szczegółowy plan pracy. W dodatku pracują w oparciu o liczny aktyw i powołane komisje. W rezultacie praca propagandowa w takim układzie przedstawia być kopciuszkami działalności organizacyjnej.

Do kogo należy partyjną propagandę adresować, kto winien być odbiorcą działalności typu propagandowego? Dla nas najważniejsze jest

— stwierdził I sekretarz KF partii w hucie tow. JAKUS — by głównym adresatem codziennie prowadzonej działalności propagandowej byli ludzie — zwani potocznie, obojętnymi czy nieczułymi. Zeby właśnie do nich trafić i ich serca i umysły „zapalać, poruszać, a wreszcie i ich samych angażować”. Sprzyjać temu będzie żywa, zadziorna i krytyczna propaganda posługująca się w dodatku nowoczesnymi, współczesnymi metodami, które dziś ludzi są zdolne zająć i w atrakcyjnej formie skupić ich uwagę na sprawach najważniejszych z punktu widzenia zarówno społecznego, jak i gospodarczego.

Wśród spraw szczególnie pilnych, wymagających aktualnie uwagi znalazły się na nadzie: czytelnictwo prasy i wydawnictw oraz organizacja kolportażu prasy i książek. Wynik pod tym względem narady, to uświadomiona głęboko potrzeba powołania kolporterów wydziałowych i oddziałowych, konieczność utworzenia w wydziałach kół korespondentów prasy. Wydaje się być realnym hasło: każdy członek mojej organizacji prenumeratorem zakładowej gazety „Głosu Nowej Huty” w pierwszym rzędzie, oraz prasy partyjnej (w zależności od zainteresowań można wybrać pismo o określonym tematyce profilu, typie wydawniczym, reprezentujące lokalną prasę codzienną lub centralną, tygodnik itp.).

Wydaje się, że po raz pierwszy tak szerokie omówienie zagadnień czytelnictwa właśnie na nadzie sekretarzy propagandy, będzie sprzyjać również efektywnej działalności na tym polu w wydziałowych organizacjach. R. W.

Goście węgierscy w Kombinacie

(Dokończenie ze str. 1.)

ctwa i przemysłu maszynowego Istvan Kinoses, I zastępca ministra handlu zagranicznego Gyula Karady i ambasador WRL w Polsce Dezso Szilagyi — żywo interesowali się wynikami pracy naszych hutników.

Niektórzy goście byli u nas już kilka razy. Zwiędzając kombinat podziwiali rozmach jego rozbudowy, największy wielki piec w naszym kraju oraz nowoczesny zespół urządzeń walcowniczych.

Szczegółowych wyjaśnień na liczne pytania udzielał Węgrom, dyrektor naczelny inż. B. Kolomyjski i towarzyszący im z ramienia naszego rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego Franciszek Kalm.

Należy nadmienić, że wynikiem stale zacieśniającej się współpracy i rozszerzającej wymiany gospodarczej obu bratnich narodów jest wyposażenie naszego hutniczego transportu kolejowego w nowoczesne lokomotywy spalinowe. kan.

budżetu narodowego ogromne sumy. Z tych sum się buduje, a ukryta za nimi stale rosnąca produkcja, stanowi zaplecze podwyżki płac. Ale w niniejszym rozumowaniu nie tylko o to chodzi, lecz o fakt znacznie bardziej prozaiczny. Rozbudowa huty powoduje rozkopowywanie terenu, w obramowaniu otaczającego ją ogrodzenia powstają przerwy. Z nich to właśnie korzystają złodziejaszkowie...

Sz szczególnie od stycznia br. nasza Straż Przemysłowa zwiększyła swoją operatywność. Podniósł się poziom wykonywania obowiązków służbowych. 4 do 6 co dzień zatrzymanych na bramach złodziejaszków, czy w przerwach powstałych w ogrodzeniu, to właśnie plon jej pracy. Milicja współpracując ze Strażą Przemysłową nakładła mandaty karne na nielegalnie przechodzących przez przerwy w ogrodzeniu pracowników. Część spraw kieruje się na drogę śledztwa.

Wzrasta pytanie: w jaki sposób zwalczać te drobne kradzieże (jak już powiedzieliśmy, czasami nie są one wcale „takie drobne”). Nigdy np. nie słyszałem, żeby winnych popelnienia przestępstwa piętnować w macierzystych wydziałach publikując ich nazwiska w widocznych miejscach. Z reguły nie mówi się o sprawach kradzieży na zebraniach czy na regularnie odbywanych poradach produkcyjnych, zmianowych itd. Jak dotychczas żadne z kierownictw nie zwracało się do redakcji „Głosu Nowej Huty”, by publicznie piętnować jeszcze pracujących złodziei mienia społecznego. Wielka to szkoda. Zachęcamy do bardziej zdecydowanej postawy i akcji (jeżeli zachodzi taka potrzeba). Wartości wychowawcze nabierają znaczenia dopiero w konfrontacji z opinią społeczną. Pamiętajmy o tym. Rom. WOLSKI

Włodzimierz Wójcik

Na śmierć Władysława Broniewskiego

Twoje serce Wisła,
Popłynię,
Nad Twą trumną zaśpiewają
Rybitwy;
Piasku z Płocka mam Tobie
Przynieść,
• Ziemi z miejsca ostatniej
Bitwy.

Tam na polu, na
Mazowieckiem
Nad strugami trawy lkają
Mgłami.
Ty w tę ziemię, coś kochał
Dzieckiem...
Wtopisz się ze swymi
Łzami.

11 lutego 1962.

Bez zakła- mania

Przed kilkoma dniami odbyło się spotkanie kierowniczkich Szkoły Rodzenia dr Jadwigi Beaupre z dziewczętami klas IX i X — 4 Liceum Ogólnokształcącego. Referat na temat zagadnień seksuologicznych spotkał się z dużym

nikum Ekonomicznym z młodzieżą i rodzicami, a w najbliższym czasie przewidziane jest spotkanie z nauczycielami tej szkoły. Wkrótce spotka się ponownie z dziewczętami 4 Liceum Ogólnokształcącego, gdyż wiele zagadnień nie zostało jeszcze wyjaśnionych, z uwagi na brak czasu na ostatnim zebraniu.

W akcji wychowania seksualnego młodzieży bardzo ważną sprawą jest konieczność szkolenia samych lekarzy z zakresu seksuologii oraz konieczność prowadzenia tej nauki w czasie studiów medycznych. Zagadnienia te omawiano m. in. na pierwszej konferencji naukowo-



Dr. Jadwiga Beaupre w rozmowie z uczennicą IV Liceum.
Fot. J. BROZEK

zainteresowaniem wśród młodzieży, o czym świadczy ożywiona dyskusja i liczne pytania, jakimi dziewczęta zasympowały lekarkę.

Nie mniej uwagi poświęcają tym zagadnieniom sami rodzice. W spotkaniu z nimi dr Jadwiga Beaupre mówiła o konieczności wprowadzenia wychowania seksualnego w szkole. O potrzebie rozpoczęcia tej nauki świadczy fakt, iż dużo dziewcząt w wieku 14—18 lat szuka porad w gabinetach lekarskich. Istnieje więc konieczność właściwego uświadamiania młodzieży. Szkoła przejmując częściowo ten obowiązek na siebie, ułatwia pracę rodzicom, którzy nie zawsze mają odwagę rozmawiać na tematy z zagadnień seksuologicznych z własnymi dziećmi. Jak wynika z wypowiedzi ankietowych na temat uświadamiania seksualnego, o których mówiła doc. dr Maria Susułowska na konferencji seksuologów jaka się niedawno odbyła w Krakowie, rodzice stoją dopiero na trzecim miejscu w uświadamianiu dzieci. W dwóch pierwszych przypadkach robią to starsi koledzy oraz lektura. Jest to b. poważny problem i tak rodzice, jak i nauczyciele powinni dłożyć wszelkich starań, aby młodzież w odpowiednim czasie i w odpowiedni sposób dowiadywała się o zagadnieniach życia seksualnego.

Dr Jadwiga Beaupre poświęca wiele czasu i pracy tym problemom. Prowadziła już kilka zebrań w nowohuckich szkołach, m. in. w Tech-

organizacyjnej seksuologów z terenu województwa krakowskiego, na której został powołany Zarząd Oddziału Krakowskiego Seksuologów Polskich. W skład jego weszli lekarze różnych specjalności, psychologowie, pedagodzy, prawnicy, socjologowie i inni. (bs)



Na wystawie zorganizowanej w Klubie MPIK przy Placu Centralnym z okazji XX-lecia PPR. Szkoda, że trwa ona tak krótko, zainteresowanie nią było duże.
Fot. S. GAWLIŃSKI

W Studium Nauk Społecznych

Gdy zasiada się do egzaminu...

Egzaminy, egzaminy. Sprawdzian pracy i przygotowania słuchaczy, atmosfera napięcia i oczekiwania na wynik: zdam czy nie zdam? Jesteśmy w Studium Nauk Społecznych w Nowej Hucie, za chwilę rozpocznie się egzamin słuchaczy II roku z ekonomii politycznej. Korzystając z uprzejmości dyrektora SNS EDWARDA SERWY i egzaminatora mgr TADEUSZA SZCZERBIAKA towarzyszymy „delikwentom” w zdawaniu.

Tematy zostały już rozdane, studenci przygotowują się do odpowiedzi. *Kto jest już gotów* — mówi profesor. *Jeżeli na bardzo dobrze, trzeba się już zgłaszać.*

*Pierwszy siada do egzaminu ob. Z. Otrzymał trzy pytania: jedno na temat dochodu narodowego, drugie: jakie są konieczne warunki do przejścia od socjalizmu do komunizmu i trzecie z ekonomiki. Zaczyna się odpowiedź, nie tak „gładka” niestety jak by tego sobie życzył egzaminujący, no i oczywiście sam egzaminowany. Nie ma się co dziwić, w ekonomii politycznej konieczne jest operowanie odpowiednimi nazwami, definicjami i sformułowaniami.

W tej chwili zimowa sesja egzaminacyjna jest w pełnym toku. Wyniki jej są na ogół dobre, zwłaszcza jeżeli chodzi o słuchaczy drugiego roku. Dla przykładu, egzamin z polityki gospodarczej zdało już 65 słuchaczy. Stopień? 30 bardzo dobrych, dostatecznych tylko 12. Filozofię zdało 59 słuchaczy, przy czym bardzo dobrych ocen było 27 i dobrych 18. Sesja zimowa jest okresem niezmiernie trudnym, zdawać bowiem trzeba aż 4 egzaminy, z polityki gospodarczej, filozofii, ekonomii politycznej i ekonomiki przemysłu. Pomimo tego, studenci nie odkładają egzaminów na później. Na niektórych przedmiotach np. polityce gospodarczej u prof. dr Stanisława Waclawowicza i na filozofii, z której egzaminuje dr Bogdan Jasiński, frekwencja i wyniki są bardzo dobre. Ok. 90 proc. słuchaczy przystąpiło do egzaminu w I terminie.

W ogóle słuchacze II roku w liczbie ok. 80 osób wykazują wzorowy stosunek do przyjętych na siebie niełatwych dodatkowych obowiązków, związanych ze studiami na

SNS-ie. A trzeba powiedzieć, że trudno jest godzić pracę zawodową i społeczną (większość słuchaczy to dyrektorzy, kierownicy oraz aktywiści nowohuckich przedsiębiorstw, a więc ludzie mający wypełnioną każdą chwilę) z uczęszczaniem na wykłady, seminaria i konsultacje, no i z nauką.

Dużą pomocą okazała się w tej sytuacji zespołowa forma nauki. Jak informuje nas grupowa 38-osobowego zespołu pracowników HiL — studentów SNS, tow. Irena Wleczorek, wspólne przygotowywanie się do zajęć i do egzaminów nie należy do rzadkości, lecz przeciwnie bywa niemal regułą. Wyniki tego są doskonałe. Spośród hutników do najlepszych, produkujących studentów należą m. in. inż. Marian Folfasłowski, inż. Ludwik Kaczmarczyk, inż. Leszek Król z Wielkich Pieców, inż. Władysław Plecionka z ZK, Julian Zych, Mieczysław Szefer, Ryszard Głęb, Mieczysław Koźlak.

Oprócz nadającej „ton” całości grupy hutników, na wyróżnienie zasługują jeszcze pracownicy PPB HiL dr Marian Filipiek, Zbigniew Zgórkiwicz oraz pracownicy Narodowego Banku Polskiego w Nowej Hucie Krystyna Kukułka i Eulalia Nabełska.

Z przyjemnością należy stwierdzić, że na ogół komitety partyjne (zwłaszcza w HiL i PPB) interesują się bardzo żywo uczęszczaniem na wykłady i wynikami nauki swoich towarzyszy i jak trzeba zawsze przychodzą im z pomocą.

Nieco gorszymi wynikami mogą poszczycić się słuchacze I roku. Częściej opuszczają wykłady, a i już pierwsze wyniki kolokwium wykazały nieco słabsze przygotowanie się z przerabianych przedmiotów. Mgr Serwa kładzie to na karb początków nauki. Z biegiem czasu — mówi — na pewno wyrobią w sobie większe poczucie dyscypliny i obowiązkowości. Tak zresztą zwykle bywa. Praca w kolektywie nie może nie wywrzeć swojego wpływu. Studenci I roku zdają dwa kolokwia: z filozofii u dr Leszka Kasprzyka i z ekonomii politycznej u swoich seminarzystów.

Atmosfera szkoły — jedyna w swoim rodzaju i przykład kolegów z II roku sprawia niewątpliwie, że pierwsze opory i trudności będą szybko przełamane. jd



Grube pokłady śniegu pokrywają chodniki przy przystankach autobusowych w Hucie Im. Lenina. Rekord w tym względzie pobija przystanek obok Wielkich Pieców, podobnie wygląda kolo Słowni. Na naszym zdjęciu kierowca autobusu własnoręcznie oczyszcza kawałek chodnika, gdyż ludzie toną tu w błocie, a nikt kompetentny nie może jakoś tego dostrzec.

Korespondencje i listy

MOŻE BYĆ GORZEJ

I oto jeszcze jedna odpowiedź na naszą notatkę krytyczną, tym razem pod adresem MHD. Chodziło mianowicie o fakt, iż sklep „Markiza” przy Placu Centralnym, nie jest czynny w poniedziałki.

MHD pisze m. in. co następuje: „wszystkie nasze sklepy cukiernicze są otwarte w niedzielę i wszyscy ich pracownicy są zatrudnieni, wobec dużego ruchu w tych dniach W związku z tym — w porozumieniu z związkiem zaw. prac. handlu i spółdzielczości — musimy udzielić pracownikom sklepów cukierniczych jeden dzień wolny w tygodniu, dla każdego inny. Ilość etatów w sklepach jest ograniczona, wobec czego nie możemy wprowadzić dyżurów.

I na zakończenie listu czytamy: ponieważ związek zawodowy nie bardzo chce zgodzić się na to, aby pracownicy byli

zatrudnieni w niedzielę, być może iż będziemy musieli zamknąć wszystkie sklepy cukiernicze w niedzielę i święta...

Tyle MHD. Oczywiście, iż w tym stanie rzeczy trudno wymagać od pracowników nowohuckich sklepów cukierniczych pracy poza obowiązującymi godzinami i nikt też o tym nie myśli. Przypominamy więc o różnych projektach usprawnienia pracy handlu uspołecznionego, m. in. przez wprowadzenie półetatów dla kobiet pragnących uzupełnić swój budżet domowy nieabsorbującą zanedo pracą zawodową, i mogących dzięki temu sporo czasu poświęcić dzieciom. Sądźmy, iż byłoby to dobre rozwiązanie, jeśli chodzi o sprzedaż w dni świąteczne w sklepach cukierniczych. Nie ma tych ostatnich znow tak dużo w Nowej Hucie, by nie dało się tej sprawy załatwić kilkunastoma półetatami.

ZAWINIŁY KRASNOLUDKI

Pisaliśmy swojego czasu o remoncie kina „Świt” w pełnym sezonie zimowym, a więc w okresie, w którym szczególnie wielu mieszkańców Nowej Huty odwiedza kina, nie mogące korzystać z innych rozrywek, jak wycieczki czy sport, dostępnych przeważnie tylko w lecie. W odpowiedzi na nasze krytyczne uwagi otrzymałmy wyjaśnienie z WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KIN w Krakowie, w którym m. in. czytamy: „remont kina Świt był planowany w II półroczu ub. r. Dokumentacja została dostarczona przez Biuro Projektowe dopiero w październiku ub. r. Poszukiwanie wykonawcy trwało blisko dwa miesiące.

W dalszym ciągu listu WFK informuje, że natychmiast po znalezieniu wykonawcy przystąpiono do prac remontowych, organizując je w ten sposób, by przebiegały jak najszybciej, do czego przyczynił się również personel kina „Świt”. Prace wykonane w okresie mniej więcej miesięcznym miały duży zakres, łącznie z wymianą oświetlenia na jarzeniowe.

W odpowiedzi na argumenty WPK należy stwierdzić, że autor notatki krytycznej na pewno nie miał za złe nikomu, że remont został przeprowadzony, lecz dziwił się, iż dokonano go w tak nieodpowiednim okresie. Wobec wyjaśnienia powyższych nie pozostaje nic innego jak wyrazić WPK uznanie za troskę o estetyczny wygląd, wnętrze nowohuckich kinoteatrów, zaś odpowiedzialnością za nieumiejętność organizowania remontów w tak zw. martwym sezonie dla kin, a więc w lecie — obciążać... krasnoludki, które nie potrafią planować, przewidując także ewentualne opóźnienia dokumentacji czy samych robót remontowych. ik.

TO i OWO

Z ostatniej chwili przed FIS-em

Szanowny Mój Redaktorze! Nie pisałem już dawno do Pana, bo straszne bóle brzuszka miałem, a żona mówi, że to nie prawda i tylko tak sobie bujam, bo na FIS jako rekonwalescent na pewno chcę pojechać. A ja nie chcę jechać.

Jeżeli Pan pojedzie, to już zupełnie mi wystarczy. Tylko niech Redaktor pozdrowień na mój adres nie wysyła, bo to dla poczty w Zakopanem okres gorący i śnieg się może na nic stopić, więc na co panu ten kłopot, żeby potem śnieg w plecaku targać.

W ogóle niech Pan plecak w domu zostawi i niczego z sobą nie zabiera, bo w Zakopanem czarnego chleba z masłem nie zabraknie! Postarali się już o to biegli w handlu

i od trzech tygodni z naszych sklepów w Nowej Hucie wszystko dla Zakopanego wykupili. A jak by co, to niech Pan zadzwoni w mój telefon, to dam adres mojej cioci, co ma w Zakopanem żarna. Świetny to interes, bo czerstwe zboże na świeże grahamki przetwarza. U niej kochany Redaktor nie zginie, a i wypić coś na pokrzepienie także można. Polecam szczególnie w dni startowe naszych zawodników!

Tyle na dzisiaj własnych słów... pożyczonym stylem. A jak by się kto pytał, to w następnym liście napiszę o wiosnie.

Moje poważanie
OKTAWIAN HUTNICKI



TELEWIZOR — ZA NAJCENNIJSZE USPRAWNIE

13 bm. zakończony został pierwszy etap wielkiego konkursu racjonalizatorskiego...

Przy typowaniu zwycięzców szczególnie wysoko oceniane będą projekty racjonalizatorskie...

Drugi etap konkursu na realizację zgłoszonych wniosków trwać będzie do 30 czerwca br.

Blizszych informacji udziela się w tej sprawie komórki wynalazczości...

WYBORY NOWYCH WŁADZ KTIR

21 bm. o godz. 12.30 w sali 157, budynku „Z” odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Techniki i Racjonalizacji naszej huty.

ZASŁUŻYLI NA POCHWALE

W wydziałach walcowniczych dokonano już podsumowania wyników współzawodnicstwa pracy za IV kwartał ubiegłego roku.

Pierwsze miejsce i tytuł najlepszej zmiany w Wydziale Walcowniczym wstępnie przyznano zmianie „C”...

Dzięki podjęciu wielu cennych zobowiązań z okazji VI Konferencji KF załoga tego wydziału z poważną nadwyką wykonała zadania produkcyjne...

Na wyróżnienie zasłużyła sobie także obsługa pieca przepychowego nr 9: Józef Pajor, Jan Przeźlak i Feliks Jarmaszewicz...

Tytuł najlepszej brygady oddziału walcowniczego, nadano brygadzie Lucjana Adamka, walczącej o tytuł EPS...

W tym samym wydziale, nadano brygadzie z wytrawialni Stanisława Sliwki i Karola Jaremki...

W tym samym wydziale, nadano brygadzie z wytrawialni Stanisława Sliwki i Karola Jaremki...

Niedawno znowu miał miejsce w naszej hucie wypadek, który tylko jakimś niezmiernie szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą tragicznych skutków.

2 lutego ok. godz. 4.35 rano mistrz Wydziału W-17 Jan Majcherek uderzył się samochodem wraz z brygadą do hali przygotowania zestawów Stalowni...

Niebezpieczeństwo czyha zawsze na nieprzezornych

Wyciągarkę ładowano na samochód suwnika. W momencie kiedy urządzenie znajdowało się nad szoferką wozu...

Nadjeżdżający zestaw uderzył w samochód, popychając go po torach 8 metrów. Straty wynikłe wskutek uszkodzenia wynoszą ok. 1 tys. złotych.

Winnym jest mistrz, bo nie powinien odejść. Winnym jest kierownik, który nie powinien stanąć wozem na torach kolejowych.

Niech wypadek ten będzie dla wszystkich jeszcze jednym ostrzeżeniem, że na torach czyha zawsze niebezpieczeństwo.

„Budowlanka” już buduje

Blisko 500 członków liczy już zorganizowana kilka miesięcy temu Spółdzielnia Mieszkalniowa „Budowlanka”.

Przewiduje się, że w III kwartale do spółdzielczych mieszkań wprowadzi się ponad 100 członków „Budowlanki”.

Problemy dnia

Wydział Wielkich Pieców w centrum zainteresowania

Jak już informowaliśmy kluczowy wydział huty, którym są Wielkie Piece nie wykonał zadań produkcyjnych ub. roku i co gorsze nie wystartował dobrze do realizacji trudnego planu roku bieżącego.

Dlaczego tak się dzieje, jakie przyczyny składały się na pozostawanie w tyle Wielkich Pieców? Czy są perspektywy wykonania zadań bieżącego roku...

Mgr. inż. Witold Künstler

Nasza ankieta: Chodzi o miliony

Potrzeba większego udziału załogi w dyskusji nad usprawnieniem gospodarki materiałowej

Nasza gazeta zakładowa „Głos Nowej Huty” zamieszcza wiele uwag na temat gospodarki materiałowej. Rozmowy przeprowadzane z poszczególnymi pracownikami huty wskazują na różnorodne sposoby spoglądania na ten bardzo poważny dla naszej ekonomiki problem.

Gospodarka materiałowa jest powiązana bardzo ściśle z zagadnieniami technologii i organizacji produkcji i można pokusić się o krótkie stwierdzenie, że poziom gospodarki materiałowej jest funkcją prostą poziomu technologii i organizacji produkcji.

Wszystkie zakłady pracy są zobowiązane do opracowania planów usprawnienia gospodarki materiałowej na podstawie przeprowadzonej analizy istniejącego stanu faktycznego.

W tych warunkach nie jest bagatelny problem oszczędzania. 1 kg koksu przy produkcji 1 tony surowki, 1 kg aluminium, złomu, żelazostopów i innych tworzyw w produkcji stali...

umieszczone w wydziałach mają elementy zwracające uwagę na możliwości oszczędzania materiałów.

Dotychczasowe dyskusje i prace nad usprawnieniem gospodarki materiałowej sygnalizują zbyt wąskie grono osób zaangażowanych w te sprawy. Na łamach naszej gazety winni wypowiadać się na ten temat dosłownie wszyscy.

Winnymy w znacznie większym stopniu popularyzować uchwały IX Plenum KC PZPR. Więcej winni czynić w tej sprawie kolektywy wydziałowe, wskazując na konkretne możliwości poprawy gospodarki wydziałowej.

Konieczna jest kontrola i rewizja norm zużycia surowców i paliw, opracowanie statystycznych wydziałowych norm zużycia wszystkich materiałów używanych przez wydziały. Magazyny wydziałowe muszą stanowić również ogniwo w kontroli zużycia materiałów.



W rejonie Wielkich Pieców

Fot. R. Wesolowski

chwili odsiew koksu na Wielkich Piecach jest olbrzymi. Odsiewa się na dobę ok. 60 wagonów koksu! Transport Kolejowy ma niewątpliwie duże trudności z ekspedycją tyłu wagonów, rozumiemy to, ale potrzebna jest pomoc kolejarzy huty dla Wielkich Pieców.

Jeżeli chodzi o pracę naszej załogi na czole wybija się problem dyscypliny technologicznej. Kierunkiem działania jest ściśle dotrzymywanie zasad reżimów technologicznych, opracowanych dla poszczególnych pieców.

Ok. 22 bm. na ogólnym, otwartym zebraniu partyjnym, pragniemy przedstawić załodze aktualną sytuację gospodarczą w wydziale i myśleliśmy o wyjściu do załogi — w imieniu samorządu robotniczego — ze sprawą przygotowaniem do konferencji gospodarczej.

INŻ. STANISŁAW GABRYŚ — KIEROWNIK UTRZYMANIA RUCHU

Prawdziwym problemem dla utrzymania ruchu jest teraz transporter koksu zasilaający 4 wp. Ulega on często awariom. Usterki i awarie odbiły się ujemnie na utrzymaniu ruchu, wprowadziły nerwowość do naszej pracy.

Bardzo szybko zużywają się czasy żużlowe kadzi, zwłaszcza te, których dostarcza Huta im. M. Nowotki w Ostrowcu. Pracują one ok. 70 proc. krócej od innych. Wiąże się z tym konieczność częstej wymiany czaszy, co sprawia nam bardzo dużo kłopotu.

Jeżeli chodzi o obsadę, o ludzi, mamy pełny stan w mechanicznym utrzymaniu ruchu (według obsad wzorcowych), gorzej natomiast jest z elektrykami. Z braku fachowców nie możemy obsadzić 11 etatów.

Mimo tych trudności załoga utrzymania ruchu dokłada wszelkich starań i nie szczędzi wysiłku, aby zagwarantować bezawaryjny bieg wszystkich urządzeń stwarzając podstawę do rytmicznej, dobrej pracy wydziału.

INŻ. WACŁAW RUDZIŃSKI — KIEROWNIK WIELKICH PIECÓW

Zaczęliśmy już wychodzić z trudności hamujących pracę wydziału. Trudności te były bardzo liczne i złożone, w sumie zdecydowały one o tym, że nie wykonaliśmy planu. Najpierw kilka słów o koksie. Poprawa jego jakości, jaka zaznaczyła się od pewnego czasu, pozwala nam pracować na piecach bez zaburzeń.

Innego rodzaju trudnością, która wyraźnie zaważyła na wynikach produkcyjnych, były usterki inwestycyjne, jakie ujawniły się na wielkim piecu nr 4. Należy również podkreślić trudności organizacyjne związane z przejęciem wp. nr 4 i dobraniem najodpowiedniejszych technologii dla tego „kolosa”.

Jace w wydziale i niedopatrzenia. Większość tych trudności mamy już poza sobą. Można więc wyrazić przekonanie, że po kapitalnym remoncie 3 pieca, po wprowadzeniu odsiewania aglomeratu i dzięki wynikom konferencji gospodarczej, do której już się zaczynamy przygotowywać, wykonamy w pełni zadania roczne.

ALFRED MIODOWICZ — I SEKRETARZ KZ PZPR

Są ogólnie uznane trzy przyczyny niewykonania planu: sprawa jakości koksu, trudność transportowa i przyczyny subiektywne, wewnętrzne. Krótko o tych wszystkich przyczynach. Ostatnio nastąpiła poprawa jakości koksu, co też od razu znalazło swój wyraz w lepszej pracy wielkich pieców.

Pod koniec stycznia odbyliśmy wspólne spotkanie komitetów partyjnych i kierownictw gospodarczych naszego wydziału i ZK, przy udziale gospodarczego i politycznego kierownictwa huty. Na spotkaniu tym zostały ustalone dalsze przedsięwzięcia w sprawie poprawy jakości koksu. Trudności transportowe. W tej

Wyniki konkursu literackiego dla młodzieży szkolnej z Nowej Huty zorganizowanego przez „Głos“

DOBRY POCZĄTEK

Od redakcji

Publikując fragmenty próbek literackich laureatów naszego konkursu, które pozwolą zorientować się w sposobie pisania poszczególnych nagrodzonych autorów, inaugurujemy w ten sposób specjalną kolumnę kulturalną. Od dawna już odczuwaliśmy potrzebę poświęcenia więcej miejsca problematyce życia kulturalnego Nowej Huty, które z dnia na dzień staje się coraz bujniejsze i ciekawsze. Wydaje nam się, że dzisiejsza kolumna będzie naprawdę dobrym początkiem nie tylko dla młodych twórców, ale zarazem systematycznego przeglądu wydarzeń kulturalnych w naszej dzielnicy, co inicjujemy w porozumieniu z Komisją i Wydziałem Kultury DRN.

Kolumna ukazywać się będzie raz w miesiącu. Wszystkich zainteresowanych, którym leży na sercu sprawa dalszego rozwoju kultury w Nowej Hucie zapraszamy do stałej współpracy.

Miałem sposobność zapoznać się z całością materiałów, nadesłanych na LITERACKI KONKURS DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH W NOWEJ HUCIE. A ponieważ jestem „na codzień” człowiekiem spoza Redakcji — mogę więc z czystym sumieniem pogratulować „Głosowi” tego pomysłu z konkursem!

Cóż bywiem okazało się przy tej sposobności? Przede wszystkim jedno: młodzież szkół średnich (przynajmniej w Nowej Hucie!) nie tylko że „popelnia” dość dużo prób literackich — ale poziom tych prób jest na ogół zupełnie poprawny. W sporej stercie nadesłanych na konkurs rekopisów dosłownie tylko kilka zasłużyło na natychmiastowe odrzucenie. Utwory nagrodzone i wyróżnione mają poważne zaplecze w postaci tekstów najzupełniej znośnych do czytania (biorąc oczywiście pod uwagę wiek i doświadczenie autorów).

Druga rzecz, która osobiście mnie (a wiem, że nie tylko mnie) mocno zastanowiła: konkurs „Głosu Nowej Huty” nie był bynajmniej złotem typowo uczniowskich wierszyków, które chyba każdy ma w wieku szkolnym na sumieniu. Wręcz przeciwnie: nie tylko, że większość wierszy wykazała znamiona prób najzupełniej „normalnych” — ale na czoło utworów najwartościowszych wysunęła się w ogóle proza (bo przecież za opowiadania przyznane zostały niemal wszystkie zasadnicze nagrody!). A jest rzeczą powszechnie wiadomą, że łatwiej w wieku szkolnym skrobnąć okolicznościowy czy miłosny wierszyk, niż skomponować swoją wypowiedź w ramach akcji, narracji, dialogów...

Kiedy zaś po przyznaniu nagród, otwarte zostały koperty z godłami — okazało się, że w szeregi prozaików wkro-

czyła znana już trochę czytelnikom „Głosu” jako autorka wierszy — EWA LIPSKA. Jej opowiadanie pt.: „Mur” (pierwsza nagroda) ma wszystkie cechy „dorosłych” prób literackich. Nic w tym zresztą dziwnego: autorka jest już członkiem Koła Młodych przy Związku Literatów Polskich w Krakowie.

Dwie równorzędne drugie nagrody otrzymały opowiesci, których autorami są: ZBIGNIEW BAJKA („Nowelka szkolna”) i WIESŁAW JBEK („Wielka przygoda”). Wszystko wskazuje, że utwory te związane są z autentycznymi przeżyciami obu kolegów — ale to całkiem niezłe. Obie relacje są interesujące, a na początku pracy z ambicjami literackimi lepiej oprzeć się na tym, co się oświadczyć poznało, niż polegać na twórcach nie zawsze jeszcze sprawnej wyobraźni...

Reszta utworów, które zwycięsko wyszły z konkursowego współzawodnictwa — to wiersze, z wyjątkiem jednej próżki, mającej wszakże charakter raczej liryczny niż epicki. Tak więc — trzecia nagroda: WALDEMAR MAMA („Moja przeszłość”) oraz wyróżnienia: LUCJA BUCHACZ („Ruch”), ADAM GUGA („Kombinat”), MAREK SARNECKI („Uczniowskie sprawy”), JERZY ŻABA („Słowo o Nowej Hucie”). Godną uznania jest różnorodność zainteresowań autorów tych tekstów, tak pod względem formalnym, jak i problemowym. Na osobną wzmiankę zasługuje Jerzy Żaba, którego wszystkie nadesłane na konkurs teksty poświęcone są sprawom Nowej Huty.

Gratulując z kolei wszystkim zwycięzcom konkursu, pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że świetny pomysł Redakcji „Głosu Nowej Huty” zapoczątkuje nieprzerwany cykl tego rodzaju pożytecznych imprez.

ADAM WŁODEK



Zbigniew Bajka — II nagroda

Nowelka szkolna (Fragmenty)

Klasa przed lekcją to jak garnek gotującej się wody. Wszyscy coś robią, kręcą się bez końca. Niektórzy oczekują cudu — a już zdołają te wszystkie wspaniałości wiedzy pojąć w jednej chwili. Inni wertują stronicę, ale w nabożnej skrytości ducha liczą — może jeszcze tym razem nie ja...

Większość chce jeszcze coś zdobyć. Chce swój mądry umysł zasilić jakimiś ciekawostkami, doświadczeniami kolegów...

— Halo — ryczy na całą klasę gruby blondyn ostrzyżony, a la „głupi Jaś” — jak się nazywał ten cały zakonnik czeski, Mendelejew czy jak?... — Mendel — tępy umyśle — podaje mu z patosem żądaną wiadomość brunet w okularach, — Biologia, to nie problem, powiedzcie lepiej towarzysze mił jak to będzie z tą łaciną. Czy wrzawiamy „staremu”, żeśmy tego jeszcze nie brałi...?

— Ee, po co bujać — próbuje wyperswadować któraś z pilnych. — Dwa razy to samo tłumaczyć. — Zrozumie moje dziecko — mówi z miążdzącym spokojem pewny swej przewagi brunet. — Będziemy mieli z tego korzyść... Primo — nie będzie nas męczył z nowych słówek. Secundo...

— Secundo — złaż z ławki eugleno zielona jakaś, bo cię puknę — ryknął niepozorny chłopczyca, o minie zawodowego rzeźmieszka, siedzący obok niego. — Secundo — ciągnął niewzruszenie agitator, złażąc wolno z ławki, będzie nas pytał

niby z nowego, błysniemy formą i jeszcze możesz, hoża dziewojo, kwiatku różany, dostać coś wyżej „detki”.

W innym końcu klasy trwa zażarta dyskusja.

— A ja wam mówię — dowodzi jakaś dziewczynka z wypiekami, na twarzy i cyrkiem w dłoni — ja wam mówię — powtarza — że to był przypadek.

— Co? przypadek? — irytował się uczeń z zadartym nczsem — przypadek, że zginął wówczas w wypadku, kiedy był najbardziej potrzebny. —

O, nie, to nie dla nas, tu chyba są sami specje od kryminalistyki. A może to wpływ „Kobry” i telewizji?

Telewizji — no jasne. Obok dwóch młodzieńców czule się ścisła i malpuje Czechowicza z Pawlikiem.

— Racja, Waciu. Ale musisz przyznać, że baba jak żyła...

No tak, przykład idzie z góry. Nie będę chyba interpretował wpływu telewizji. Wrócmy jeszcze do spraw bliższych. Lekcje coraz bliżej.

W klasie potworzyły się jakieś grupki. W jednej z nich rej wodzi jakiś stary wyga, któremu miejsce pod nosem powoli zaczyna porastać.

— Nie wlecie co robić, aby nie być pytany? — powtarza pytanie z godnością wyjadacza i fachowca.

Na to jest tysiące sposobów. Chciałoby się rzec: — Mów, mistrzu, słuchamy cię. —

— Mistrz rzeczywiście uchyla rąbek swych niesłychanych pomysłów.

— Możesz nagle sobie przypomnieć, żeś zostawił wiazone żelazko, lub gaz w łazience. Są jeszcze inne bardziej humanitarne metody. W domu macie tylko jeden klucz, który znajduje się w twej kieszeni. A tam, pod drzwiami, czeka ciocia, zmęczona podróżą. Musisz iść koniecznie... W przypadkach mniej poważnych czujesz nagle ostry ból zęba, klucze wyrostka robaczkowego, kapanie krwi z nosa i tym podobne objawy. —

Był to dopiero skromny wstęp. Ale ja byłem zdruzgotany. Wyruszyłem gdzie indziej.

W jednym z kątów, wokół jednej z dziewcząt zebrała się grupa. To miłośnicy tańca. Poświęcają nawet przedlekcijną porę dla zobaczenia tej, co się kręci.

— Co ona tam pokazuje? No jasne, tylko twist, tylko twista tańczymy teraz.

Tium gapów klasowych z podziwem i dumą patrzy na demorosłą tancerkę. Może to pierwsza w szkole, co tak twista kręci.

Lucja Buchacz — wyróżnienie

Ruch

W rozhukanym gwarze ulic pędzisz do celu coraz dalej, dalej ały przedziej

Uważa! nie wpaść na przejeżdżającego furgonetki

Uważaj — światła

prędziej, prędziej spiesz się

— ale po co? — po zwykłą małą paczuszkę słów.



Ewa Lipska — I nagroda

Mur (Fragmenty)



Siedzieliśmy na drewnianych taboretach. Błady uśmiech światła zlewał wszystko w jedną bryłę. Opowiadał Feliks, że tam w porcie, to gnój, że stosunki niesamowite i że on z tym skończy. Feliks był rybakim...

Tam się ciągle biją — mówił dalej — a ja i tak już nie długo będę łowił — i że im jeszcze pokaże. Słuchaliśmy. Nikt się nie odzywał. Podobno Feliks był nienormalny. Potem rozeszliśmy się. Światło zlewało już tylko koślawe nogi taboretów i ściany i pustkę. Feliks siedział teraz sam na przydrożnym zakręcie, za którym ciągnęła się polana droga i stało kilka zgitych postaci. Ale Feliks widział morze... Było dużo rybaków, którzy bili się o ryby, a one nieżywe leżały na brzegu i łodzie kołysały się jak na huśtawce. A potem rybacy pogodzili się; dzieliłi ryby na dużo małych części i że on dostał najmniejszą. Plakał i plakało morze. Zaczął padać deszcz, wszyscy bardzo się cieszyli, nawet resztki ryb wyglądały tak świątecznie. Na koniec jeden z rybaków powiedział, a był to ten wysoki — idź już Feliks lepiej do domu. Feliks wstał z przydrożnego zakrętu i szedł do domu. Nie było rybaków ani morza, ani nikt się nie bił o ryby.

Podobno Feliks był nienormalny. Piotr zawsze mówił, że kiedyś to on się utopi w tym swoim morzu. Ale my nie wierzyliśmy w to, co mówił Piotr. Przecież każdy z nas miał tyle innych swoich kłopotów. Codziennie chodziliśmy krzywa drogą do pracy przy kamieniołomie.

Kopaliliśmy ciągle głębiej i głębiej i podobno mieliśmy się czegoś dokopać, ale my i tak wiedzieliśmy, że nic nie wykopiemy, bo robiliśmy już to bardzo długo; robiliśmy to już mechanicznie, z przyzwyczajenia, ny dostać kilka złotych i by w kilka dni potem stracić. Wielu naszych przyjaciół przekopało tu swoje życie wydobywając na wierzch swoją duszę, by ją później ponownie zakopać. Codziennie witało nas słońce i żegnało, zawsze pełne nadziei, że może jutro... Ale jutro było tak samo.

Na każdego z nas czekał jakiś pokój, w którym szukaliśmy tego, co nam brakowało. Piotr szedł zawsze tą samą drogą co Feliks.

Szli razem, a w pewnym momencie Feliks siadł na zakręcie i patrzył na morze i na rybaków, a Piotr szedł dalej. Feliksowi wydawało się, że Piotr idzie przez fale, i że robi im krzywdę. Wtedy głośno krzychał, a Piotr przyspieszał kroku i ginął w czarnym zaułku. W środku nocy podnosił się i szedł do swej chaty, którą była duża łódź. Kołysany usypiał na drewnianej podłodze...

Dzisiaj podczas pracy Feliks powiedział nam, że to ostatni raz, że on więcej nie będzie kopał, że kamienie mu nic nie zrobiły i że on z tym musi skończyć. Nie braliśmy tego poważnie, ale teraz zrozumieliśmy, że on naprawdę przestanie robić i, że teraz to on już na pewno zwariował. A przecież dzisiaj zbudowaliśmy taki duży mur, tam na zakręcie drogi i bardzo cieszyliśmy się, że już nikt nie będzie się dokradał do naszych chat. Potem jak codzień wyszliśmy i znowu było cicho i nikt nic nie mówił.

Siedzieliśmy na drewnianych taboretach. Stabe światło zlewało nas w całość, której brakowało jednej cząstki. Nie było Feliksa. Poszedł szukać innego zakrętu. Czy znalazł? Mur jest uparty i obojętny na los.



Jerzy Żaba — wyróżnienie

Słowo o Nowej Hucie

Kwadratura ulic kieruje swe promienie ku przyszłości. Pełnia życia dopiero tutaj znalazła właściwe miejsce. Słońce karmione paszczami hutniczych pieców śmieje się jaśniej.



Wiesław Jbek — II nagroda

Wielka przygoda (Fragment opowiadania)

Było nas pięciu: Józek, Włodek, Janek, Staszek i ja. Nieśliśmy ze sobą koszyki i tecki na grzyby, niektórzy mieli noże. Gdy doszliśmy do lasu nie wiadomo skąd nadpłynęła z zachodu duża czarna chmura. W lesie panował półmrok i nastąpiła wielka cisza; tylko gdzieś na wierzchołkach drzew szumiał wiatr i gdzieś tam dały się słyszeć głosy ptaków. Stopniowo zapuszczaliśmy się coraz głębiej w las. W pewnym momencie — ku naszemu przerażeniu — zaczęły szumieć po liściach i padać na wielkie podłoże pierwsze grube i ciężkie krople deszczu. Niektóre z nich po drodze rozbiły się o gałęzie drzew na drobne zimne kryształki. Przestraszeni zaczęliśmy uciekać. Biegliśmy cały czas z góry, gdyż przedtem całą drogę zśliśmy pod górę.

W zamieszaniu i popłochu zbroczyliśmy z właściwej ścieżki i biegliśmy w inną stronę. Po drodze potykaliśmy się i przewracali. Jednak każdy szybko się podnosił i biegł za resztą kolegów. Chcieliśmy się stać jak najszybciej wyostać, to też jeden drugiego popychał i przynaglał. Pierwszy biegł cały czas

Staszek... W lesie tymczasem było prawie ciemno. Pierwszy raz w życiu uczułem, że się boję, i że las może być straszny i groźny. Zaczynał coraz gęstszy deszcz, zaczęło też grzmieć. Biegliśmy teraz na oślen, wydawało się, że biegniemy już tydzień i że nasza wędrówka nigdy się nie skończy. Minuty wydawały się godzinami. Dobiegliśmy do skraj góry i znaleźliśmy się na obszernej polanie porośniętej trawą. Tu było trochę jaśniej, deszcz jednak nie ustawał ani na chwilę. Stwierdziliśmy, że wszyscy jesteśmy przemoknięci do suchej nitki. Woda wraz z potem spływała strumieniami. Po chwili znów zaczęliśmy bieć... Biegliśmy tak może jeszcze pół godziny, a może więcej, aż wreszcie stanęliśmy nad szerokim i głębokim wąwozem. W tym momencie rozległ się potężny huk, jakby sto armat za nami wystrzeliło. Upadliśmy z przerażenia i strachu. Nie wiedziałem co się ze mną działo. Nagle ktoś szarpnął mnie za rękaw: otwieram oczy i widzę nad sobą blade-żółtą twarz Staszka. Takim sposobem „obudziliśmy” resztę chłopców. Na drugim brzegu wąwozu zobaczyliśmy roztrzaskaną sosnę. Teraz zrozumieliśmy skąd pochodził ten potężny huk. Było to dzieło pioruna...

Adam Guga — wyróżnienie

Zwykły dzień

1. Na przejeździe manewruje pociąg. Po obu stronach szlabanów niecierpliwą się ludzie, klaksony samochodów są coraz natręczywie. Pociąg mijając przejazd, zaczyna się normalny ruch. 2. Jeszcze jeden tramwaj podjeżdża pod bramę. Ludzie wysiadają, spotykają się znajomi, idą razem. Przez bramę płynię ludzki potok, potem rozchodzą się w różne strony. Szósta godzina, siódma, siódma piętnaście, siódma trzydzieści, ósma. Kombinat zaczyna swe normalne życie. 3. Sekretariat, biurko i stołek z maszyną do pisania, na biurku dzwoni telefon. Na maszynie do pisania meldunek, zamówienie, podanie, zlecenie, krzyżują się wiadomości, przechodzą setki ludzi. Wciąż nowe i nowe twarze. Przez całe osiem godzin.

Waldemar Mama — III nagroda

Moja przeszłość

- ◆ Nie obejrzą się w przeszłość — drogę
- ◆ oplataną w czarny surdut z urwanym rękawem
- ◆ nad którą wisiała gwiazda okuta siłą aureolą
- ◆ z łą w oku.
- ◆ Nie obejrzą się w przeszłość — dziurawe wiadro
- ◆ z którego strugał lal się smutek, drewniany kwiat z uciętym uśmiechem, zapalnik
- ◆ którą zżarła siarka po wybuchowym zaplonie;
- ◆ gorzką łą.



Nowohuckie drzewka wymagają stałej i troskliwej pielęgnacji. Na zdjęciu widzimy przeprowadzane na nich „krymetyczne zabiegi”. FOT. S. GAWLIŃSKI

Ognisko TKKF wystartowało

Trzeba było czekać co prawda dosyć długo na ten start (prawie miesiąc), ale wreszcie ruszono z miejsca. Zarząd Ogniska wybrany na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 15 stycznia br. dokonał podziału funkcji, powierzając przewodnictwo tow. inż. A. Klockowi (TK), wiceprzewodnictwo tow. mgr J. Chomie, i Bogdanowi Szczepe, sekretarzem Ogniska wybrano tow. Jana Jarczoka, a skarbnikiem tow. Danutę Przybylską (W-92).

W jakim kierunku zmierzać będzie działalność Ogniska? Jako zadanie zasadnicze, zgodnie z wytycznymi, przyjętymi przez walne zebranie — ustalono organizację kół Ogniska w wydziałach produkcji podstawowej i pomocniczej. Tam gdzie dotychczas tego nie zrobiono, należy powołać takie koła, kierowane przez kilkuosobowe kolektywy, oparte na działaczach ZMS i związkowych. One będą organizatorami życia sportowego wśród załogi i dlatego prace te powinny się zakończyć w okresie najbliższych tygodni tak, aby na wiosnę rzeczywiście koła wydziałowe rozpoczęły swą działalność, ale tym razem już planowa i systematyczna. Równoległe z tym zarząd chce zapewnić zbieranie składek poprzez listy plac oraz zorganizowanie biura Ogniska w haldy „S”.

Wreszcie w zakresie tych poczynań organizacyjnych postanowiono skończyć z dotychczasową „konspiracją” swą działalność i od m-ca marca br. rozpościć się ukazywać okresowy biuletyn informacyjny Ogniska, niezależnie od afiszów propagujących zajęcia w zespołach Ogniska oraz poszczególne imprezy

sportowe dla załogi. Te przygotowania organizacyjne mają za cel umożliwić udział szerokim rzeszom pracowników Huty w imprezach sportowych, przygotowywanych przez Ognisko. Na pierwszy ogień — ze względu na porę roku — pójdzie turniej siatkówki (trójek i szóstek) oraz ewentualnie koszykówki planowany na okres m-ca marca. Równocześnie zamierza się przeprowadzić turniej drużynowy i indywidualny w tenisie stołowym. Te imprezy będą wstępem do rozgrywek o charakterze Ligi Międzywydziałowej, projektowanych dla drużyn piłki nożnej, piłki siatkowej i ewent. koszykowej, które można będzie rozpocząć od drugiej połowy m-cia kwietnia — na boiskach na Stadionie KS „Hutnik”.

Do tego czasu przygotowania do rozgrywek i w ogóle zajęcia zespołów Ogniska odbywać się będą przede wszystkim na sali gimnastycznej szkoły nr 83 przy ul. Hiberna oraz w ograniczonym z konieczności zakresie na piwalni MDK w Krakowie. Sprawa zasadniczą jest tu włączenie jak największej ilości pracowników Huty do ćwiczeń i zajęć w zespołach zarówno na sali gimnastycznej jak i na boisku, dla których sprawdzianem umiejętności i sprawności powinny stać się organizowane rozgrywki. Oprócz tych kierunków prac, należy wspomnieć o dążeniu do wprowadzenia gimnastyki zdrowotnej dla pracowników w czasie pracy, na razie przede wszystkim w biurach Dyrekcji Huty (ze względu na warunki lokalowe). A zatem zamierzenia ambitne i życzyć należy nowemu zarządowi Ogniska powodzenia w ich realizacji.

(J. Ch.)

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Smiała krytyka błędów

Druga runda zebrań sprawozdawczo-wyborczych komitetów zakładowych przebiegła zgodnie z planem i bez większych niespodzianek. Nowe komitety wybrano w 4-rech dalszych organizacjach wydziałowych: Walcowni Gorącej, Transporcie Kolejowym, Głównym Mechaniku i Głównym Energetyku. Oto pokrótce jak wyglądały niektóre konferencje.

GŁÓWNY ENERGETYK

Wysoka frekwencja na I-szej konferencji stwarzała odpowiednią atmosferę i płaszczyznę do konstruktywnych obrad. Zasięganie opinii szerokiego grona aktywistów ZMS-owskiego pozwoliło na wytyczenie właściwego programu działania organizacji w pionie TE. Referat tow. Karczewskiego — o umocnieniu ideowym ZMS — zwrócił uwagę na najistotniejsze momenty w działalności tej organizacji. Nie zatrzymując się specjalnie długo na sukcesach, referent skoncentrował uwagę na brakach. A więc: słaby wzrost szeregów organizacji, albo raczej nieproporcjonalny w stosunku do ilości młodzieży zatrudnionej w Pionie Głównym Energetyka. Dalej, niepodjęcie sztafety „Młodzież 5-latec”, oraz niedostateczna praca szkoleniowa.

Te sprawy znalazły odzwierciedlenie w dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu delegatów. Przeważnie ograniczali się oni do zgłaszania swoich krótkich uwag lub wniosków, niemniej w sumie dyskusja była dość ciekawa. Z bardziej interesujących problemów wymienić trzeba m. in. sprawę dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy (o czym mówił m. in. tow. Cudek) sprawę szkolenia i pracy kulturalno-światowej (Stolarski, Chmielewski) itp. Szczególną uwagę zwrócono na problem podnoszenia kwalifikacji zawodowych. „Rozrastający się stale Pion Główny Energetyka, uruchamianie nowych obiektów stawia przed naszą młodzieżą — mówił m. in. kierownik Pionu inż. Centkowski — poważne zadania. Ich realizacja wymaga ciągłego dokształcania i opanowywania najnowszych osiągnięć techniki. W tym pionie huty szczególnie dużo zależy od wysokich kwalifikacji i modyfikowania metod produkcji. Dalsza mechanizacja i automatyzacja, to pole działania całej załogi energetycznej, a szczególnie młodzie-

ży, która wkrótce obejmować będzie odpowiedzialne stanowiska. Do funkcji tych trzeba się należycie przygotować.”

W wyniku wyborów I sekretarzem Komitetu Zakładowego ZMS w TE został Lucjan Karczewski, a II-gim Władysław Stolarski.

GŁÓWNY MECHANIK

Dobrze przygotowana konferencja spełniła niewątpliwie swoje zadanie, choć od razu na początku należy stwierdzić, że ZMS Głównego Mechanika stać było na jeszcze lepszą konferencję. Główne sprawy jakie poruszono w dyskusji i które w ostateczności uwzględnione zostały w uchwałach, to sprawa brzyd, podnoszenia kwalifikacji i tak zwane sprawy organizacyjne.

Jeśli idzie o pierwszą kwestię, dotyczy ona przede wszystkim W-17 i W-3, gdzie brygady nie spotkały się jeszcze z właściwym zrozumieniem. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja pod tym względem w Odlewniach. Tu brygady są naprawdę czołowymi zespołami produkcyjnymi cieszącymi się uznaniem kierownictwa i sympatią całej załogi. Poruszając zagadnienie kwalifikacji podkreślano konieczność dokształcania przede wszystkim tych, którzy nie posiadają ukończonej szkoły zawodowej lub średniej. Kilka istotnych spraw omówił tow. S. Woźniczko, który krytycznie ustosunkował się do słabej pracy poszczególnych grup. Główny zarzut pod ich adresem to: planowanie na wyrost, a w konsekwencji nierealizowanie swoich zamierzeń. Taka praktyka prowadzi do zniechęcenia i martwoty. Lepiej mniej planować, a więcej zrobić niż odwrotnie. Taki był ostateczny wniosek S. Woźniczki.

W PBM

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta — odbyła znacznie wcześniej — odznaczała się ostrą krytyką zarówno błędów popełnionych przez samą organizację, jej komitet jak również niektórych kierowników oddziałów budowy. M. in. tow. J. Bombel i Borowiec poruszyli w swoich wystąpieniach problem nieodpowiedniego stosunku kierowników budów do załogi i do organizacji ZMS. Jak się orientujemy, głosy te stały się sygna-

łem dla Komitetu Zakładowego ZMS i Komitetu Zakładowego Partii, które zajęły się poruszoną na konferencji sprawą.

Z ciekawszych zagadnień wspomnijmy jeszcze o problemie szkolenia ideologicznego, o wprowadzaniu uprzedmiotowionych metod budownictwa i związanej z tym reorganizacji przedsiębiorstwa. Po raz któryś z rzędu mówiono o niewłaściwych warunkach sanitarno-higienicznych w hotelach pracowniczych. Sądymy, że sprawa ta znajdzie ostatecznie rozwiązanie, zgodnie z postulatami mieszkańców hoteli.

„M-5” w Mostostalu i w Odlewniach

Niedawno pisaliśmy przy okazji omawiania konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Mostostalu o słabościach tej organizacji. Zwracaliśmy jednakże uwagę na najmocniejszą stronę ZMS w tym przedsiębiorstwie tj. na rozwój współzawodnictwa i brygad młodzieżowych. Właśnie dysponujemy podsumowaniem zobowiązań podjętych przez brygady młodzieżowe w ramach sztafety „Młodzież 5-latec”. I tak np. brygada Antoniego Synowca wykonała w czynie społecznym przyrzady gimnastyczne dla szkoły nr 80, a w trzecim kwartale ub. r. skróciła o 5 dni montaż Walcowni Drobnych Profili. W sumie wartość zobowiązań wyniosła około 200 tys. zł. Brygada Bronisława Grzeszczaka pracująca przy budowie 4 wielkiego pieca skróciła montaż płuczki o 5 dni oszczędzając w ten sposób 130 tys. zł. Cenne zobowiązania podjął również w ubiegłym roku zespół Henryka Komnaty i poszczególni członkowie brygad, którzy składali wartościowe wnioski racjonalizatorskie. Zastosowanie np. samodzielnich rusztowań wg projektu Stanisława Firy dało oszczędność w drewnie i stali około 30 tysięcy zł. Cenne wnioski zgłosił także Tadeusz Jaszewski. Dotyczy one glecia blach i wiertarki ręcznej. Józef Kabaj złożył 2 wnioski wartości około 150 tys. zł. Ogólna wartość wszystkich zobowiązań w pierwszym roku udziału w sztafecie „Młodzież 5-latec” wyniosła blisko 600 tysięcy zł. W toku realizacji znajduje się postanowienie brygady młodzieżowej tow. Mieczysława Kaczmarska. Jeśli termin montażu mostu węglowego w ZK zostanie dotrzymany (czego należy oczekiwać) to zobowiązanie przyniesie około 300 tysięcy zł oszczędności. Jak więc widać sztafeta „M-5” w Mostostalu zdaje egzamin.

Ostatnio otrzymaliśmy również meldunek o podjęciu apelu młodzieży warszawskiej przez Brygadę Pracy Socjalistycznej Odlewni Żelwa. Postanowiła ona drugi rok planu 5-letniego wykonać do 10 grudnia 62 roku. Dzięki temu wyprodukuje dodatkowo 70 ton odlewów żeliwnych o wartości 343 tys. zł. Równocześnie brygada przystąpiła do współzawodnictwa indywidualnego o tytuł pioniera produkcji. Wszystkim członkom brygady życzymy powodzenia w szlachetnej rywalizacji.

Kubańczycy gośćmi Ogniska Młodych

Niezwykli goście bawili ostatnio w Ognisku Młodych. Czerdziestocobowa grupa młodzieży kubańskiej, która przebywała na praktyce w Polce, odwiedziła w ub. niedzielę Nową Hutę. Po zwiedzeniu dzielnicy i kombinatu mili goście wzięli udział w spotkaniu towarzyskim. Niedzielne spotkanie odbyło się tym razem szczególnie wesoło. Goście kubańscy bawili się świetnie, nie więc dziwnego, że byli zadowoleni z odwiedzenia Nowej Huty.

W OGNISKU MŁODYCH ZOBACZYMY I USŁYSZYMY

17 bm. godz. 20: Zabawa taneczna.
20 bm. godz. 18: Audycja muzyczna w wykonaniu studentów WSM.
21 bm. godz. 19: Zestaw filmów oświatowych oraz film fabularny pt. „Cyrano de Bergerac”.

W sklepach meblowych

Informujemy Czytelników, że w Salonie Meblowym (Centrum B) znaleźć można obecnie większy wybór mebli, m. in. nowoczesne komplety z Rumunii. Już od lutego planuje się tutaj wprowadzenie porad artystów plastyków dla wszystkich meblujących swe mieszkania.

Według planu WPHM, większość ogólnej ilości mebli, jakie pokażą się w roku bież., zaprojektowana jest według modeli nowoczesnych, dostosowana do potrzeb i gustów użytkowników. Dużo mebli pochodzić będzie z kluczowego przemysłu państwowego, wiele mebli z importu, jak z Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i NRD. W sprzedaży znajdują się poza kompletami, b. poszukiwane sztuki pojedyncze, jak — stoliki, stoły, wersalki, tapczany, fotele itp.

Nowością będą nowe, praktyczne meble składane, nadające się głównie dla turystów. Poza tradycyjnym drzewem, produkować się będzie obecnie lekkie, kolorowe meble z plastiku, stosowane będą przy produkcji również takie materiały, jak metal i szkło. Czekamy więc niecierpliwie na zapowiedziane nowości meblowe. (bs)

Ze sportu

Przed wznowieniem mistrzostw piłkarskich

Do rozpoczęcia tegorocznych rozgrywek piłkarskich w krakowskiej lidze okręgowej pozostało już tylko 4 tygodnie. W sekcji piłki nożnej Hutnika — pełna mobilizacja. Zawodnicy trenują regularnie. W czasie styczniowej „wiosny” dwa razy w tygodniu wychodzili na boisko a trzeci dzień przeznaczony był na zajęcia w sali. Obecnie rozkład treningów uzależniony jest od pogody. 21 bm. drużyna wyjeżdża do Karpacza, gdzie pod kierunkiem trenera Mariana JABŁOŃSKIEGO szlifować będzie ostatecznie swą formę.

Piłkarze Hutnika stawiają sobie w tym roku zadanie: zrobić wszystko, co tylko leży w granicach ich możliwości, aby zdobyć mistrzostwo ligi okręgowej a następnie awans do II ligi. To zresztą żadna rewelacja. Takie samo zadanie z całą pewnością stawia sobie Victoria Jaworzno, Unia Oświęcim, Sandecja i parę jeszcze drużyn. Ważniejsza jest jednak odpowiedź na pytanie — jak z tymi możliwościami?

Trzeba przede wszystkim stwierdzić, że Hutnik startuje do drugiej rundy mistrzostw ligi okręgo-

wej w sprzyjających okolicznościach. Pozycja przedownika tabeli wywalczona pod koniec jesiennej rundy daje pewien handicap. Wprawdzie przewaga punktowa jest niewielka, ale do spotkań z liderem przeciwnicy często przystępują z kompleksem niższości, zwłaszcza gdy mecz odbywa się w „Jaskini lwa”. I tu druga korzystna okoliczność. W nadchodzącej drugiej rundzie mistrzostw ligi okręgowej Hutnik przyjmować będzie u siebie zdecydowaną większość poważniejszych przeciwników. W Nowej Hucie oglądać będziemy mecze z Victorią Jaworzno, Cracovią Ib, Skawą, Wawelem Ib, Górnikami Brzeszcze, Unią Oświęcim, Kablem i Beskidem Andrychów. Do trudniejszych wyjazdów zaliczyć trzeba Nowy Sącz i Tarnów.

I wreszcie trzecia istotna informacja, pozwalająca snuć optymistyczne horoskopy przed wznowieniem rozgrywek. Zespół został wzmocniony trzema dobrymi piłkarzami. W ataku, dotąd chyba najsłabszej linii Hutnika, zobaczymy Wiesława RUSINKA — 23-letniego środkowego napastnika Iligowej Unii Tarnów i Stanisława WACHA — prawego łącznika Dąbs-

klego, który jeszcze przed spadkiem tej drużyny do klasy A należał do czołowych piłkarzy ligi okręgowej. W pomocy, która po odejściu Plecha i Koleszki cierpiała na brak rezerwy, wystąpi Jerzy PEST z Górnika Wałbrzych (ci z kibiców Hutnika, którzy towarzyszyli swej drużynie do Wałbrzycha w 1960 roku w czasie pamiętnych walk o awans do II ligi, pamiętają dobrze tego zawodnika, gdyż właśnie on był strzelcem bramki, decydującej o zwycięstwie Górnika).

Po tych uzupełnieniach nie ma w zespole Hutnika piłkarza, który w razie choroby czy przejściowego krzyżu formy nie mógłby być zastąpiony przez pełnowartościowego rezerwowego. Kadra piłkarzy, spośród których ustalona zostanie „jednostka” na pierwszy mecz mistrzowski przedstawia się następująco: w bramce: Wiesław i Zenon Pajorowie; w obronie: Czepezyk, Kot, Król, Mielniczek, Świerkosz i Wacha; w pomocy: Baran, Pest i Szarański; w ataku: Bernas, Bombka, Kowalczyk, Krupa, Pudrzyński, Rusinek, Satora, Szydio i Wach. (Nazwiska zawodników w poszczególnych liniach wymieniliśmy — rzecz jasna — w kolejności alfabetycznej). Nie trudno przewidzieć, że przy tak dużej ilości zawodników kandydujących do gry w pierwszym zespole — wywarzą się między nimi ostre rywalizacje, która przejawia się w... sumienności na treningach. Wiadomo bowiem, że tylko wysoka forma może być legitymacją, uprawniającą do gry w najlepszej „jednostce”. Trener i kierownik drużyny będą więc mieli nielaty-

wybór. Przy okazji informacja: trener piłkarzy Hutnika Marian Jabłoński podpisał umowę na dalsze dwa lata pracy. Ta stabilizacja powinna również przynieść korzystne rezultaty.

JUŻ JUTRO

HUTNIK — GKS GLIWICE

W najbliższą niedzielę 18 lutego będziemy mieli okazję oglądać pierwszy w tym roku w Nowej Hucie mecz piłkarski. W towarzyskim spotkaniu na stadionie Hutnika drużyna gospodarzy spotka się z zespołem śląskiej ligi okręgowej — Gliwickim Klubem Sportowym. O godz. 11 grać będą pierwsze zespoły, a o 13 spotkać się rezerwy. Należy się spodziewać, że sympatycy piłki nożnej, po trzymiesięcznej przerwie, zjawią się licznie na stadionie Hutnika, aby osobiście sprawdzić jak ich drużyna wykorzystala okres zimy i jak jest przygotowana do sezonu.

SIATKARZE DEZ SUKCESÓW

Ostatnie spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej w siatkówce nie przyniosły sukcesów zespołom Hutnika. Męska drużyna przegrała na własnej sali z aktualnym przedownikiem tabel — Beskidem Andrychów natomiast siatkarki — zgodnie z tradycją — zostawiły dwa punkty w Tarnowie. Dziś — 17 lutego siatkarze grają

w własnej sali z rezerwą Wawelu. Początek meczu o godz. 18. Jutro w Tarnowie mecz Hutnik — Tarnovia. Drużyna żeńska pauzuje.

☆

Nie powiodło się również młodym siatkarzom MKS Krakus Nowa Huta. W drugiej rundzie finałów mistrzostw okręgu juniorki przegrały z MKS Beskid Nowy Sącz 0:3 i z MKS Tarnów 1:3. Mistrzem Okręgu został MKS Beskid. Juniorki natomiast pokonały MKS Beskid 3:1 i przegrały z MKS Tarnów 0:3. Ta ostatnia drużyna zdobyła mistrzostwo okręgu.

27 MARCA — WALNE ZEBRANIE HUTNIKA

Ustalony już został definitywnie termin walnego zebrania klubu sportowego Hutnik. Zebranie odbędzie się 27 marca. Okres poprzedzający ten termin, poświęcony jest m. in. gruntownemu zapoznaniu załogi Huty im. Lenina z osiągnięciami i problemami przyzakładowego klubu sportowego. Temu celowi służyć będą zebrań sprawozdawczo-wyborcze poszczególnych sekcji sportowych oraz różnorodne formy propagandy.

W najbliższy poniedziałek 19 lutego odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji tenisa stołowego. Jest to chyba najmłodsza sekcja w klubie. Do takiego stwierdzenia upoważnia młody wiek jej zawodników. Tak na przykład w drużynie, która występuje w klasie B i aktualnie po zakończeniu pierwszej rundy zajmuje pierwsze miejsce w tabeli —

grają 13-14-letni chłopcy — uczniowie szkół podstawowych. Ich rówieśnikiem jest czołowy zawodnik sekcji — Czesław Knapik. Ten młody sportowiec ma na swym koncie kilka sukcesów. W rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej był bodajże najlepszy w drużynie Hutnika, która po pierwszej rundzie zajmuje drugie miejsce w tabeli. Pokonał m. in. rutynowanych zawodników — b. Iligowców Lisieńskich i Sambowskiego a w indywidualnym turnieju wygrał z zawodnikiem Wandy Palczewskim. Knapik uchodzi za poważnego faworyta indywidualnych mistrzostw juniörów.

Sekcja tenisa stołowego, prowadzona przez inż. Bogusława Hermanowskiego, wybrała bardzo słusznego kierunek pracy — upowszechniania sportu wśród najmłodszych jego adeptów. I tegoż na tym wysła. Dowodzą tego wyniki. Po pierwszej rundzie mistrzostw pierwsza drużyna zajmuje drugie miejsce w tabeli ligi okręgowej, zespół rezerwowy znajduje się na trzeciej pozycji w tabeli klasy A, a natomiast najmłodsza drużyna prowadzi w klasie B.

PIŁKA RĘCZNA WYSTARTOWAŁA

Rozpoczęły się już mistrzostwa okręgu krakowskiego juniörów w piłce ręcznej. Młodzi zawodnicy Hutnika spotkają się jutro 18 lutego o godz. 12 z zespołem MKS Tarnów. Mecz odbędzie się w hali Wawelu przy ul. Głowackiego w Krakowie.

POGODA

NIESTALY jest tegoroczny luty. Zaledwie sypnie śniegiem i trochę przymrozi, a już nadchodzi odwilż. Jeszcze nie zdołaliśmy się nacieszyć słońcem, a już chmury przykrywają niebo. O czym to świadczy? O krótkim żywocie układów atmosferycznych, decydujących o pogodzie. Przychodzą jeden za drugim znad Atlantyku, to z południa, to z północy — i zależnie od tego raz jest cieplej, to znowu chłodniej. Na tych ciągłych zmianach korzystają tylko góry, przy każdym nawrocie chłodu bowiem, a więc przy skręceniu wiatru na północno-zachodni czy północny padają tam obfite śniegi. Śniegu jest też na Kasprowym — ponad półtora metra, w zakopiańskich Kuźnicach ponad metr. Organizatorzy FIS mają niemało kłopotów z przygotowaniem do zawodów tras i skoczni.

Po kilkudniowym ochłodzeniu dziś w sobotę będzie znowu ciepło. Ocieplenie nieśmiałe, przesuwały się znad Morza Norweskiego na wschód. Temperatura podniesie się w dzień powyżej 0 st., nastąpi wzrost zachmurzenia, odezwie się wiatr, nie tak silny jak z początkiem tygodnia, ale też dokuczliwy, wystąpią opady śniegu, śniegu z deszczem i deszczem. **PROMYK**

Zjazd nowohuckiego oddziału ZBoWiD

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Nowej Hucie zawiadamia członków, że Zjazd Sprawodawczo-Wyborczy Oddziału odbędzie się w niedzielę dnia 18 lutego br. o godzinie 10 rano w Sali Teatralnej Huty im. Lenina bud. „S”. Obecność członków obowiązkowa.

W Prezydium DRN

Z myślą o młodzieży

Niedawno odbyło się w Prezydium DRN posiedzenie społecznej podkomisji do spraw opieki nad dzieckiem, która pracować będzie obecnie w ramach komisji oświaty DRN. Podobna komisja powstała już wprawdzie w zeszłym roku, nie mogła jednak należycie funkcjonować ze względu na brak oparcia o jakąkolwiek komisję Rady Narodowej. Obecnie przewodniczącą podkomisji jest p. M. Gągołowa, nauczycielka Zasadniczej Szkoły Gospodarczej. W skład wchodzi przedstawiciele szkolnictwa, MO, wydziału oświaty, sądownictwa, ZMS.

W dyskusji wzięli udział także dyrektorzy szkół, przedstawiciele samorządów szkolnych szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych sekretarze POP i ZMS. Na wstępie tow. Gągołowa z wydziału oświaty poinformował zebranych o zadaniach, jakie stoją przed nowo powstałą komisją. Będzie to czuwanie i rozwiązywanie trudnych spraw młodzieży, opieka nad dziećmi, a zwłaszcza dziećmi trudnymi. W walce z chuligaństwem i przestępczością wśród młodocianych dużą pomoc stanowić będzie ścisła współpraca z MO i sądem dla nieletnich, (odtąd wszystkie sprawy wykroczeń młodzieży przechodzą do sądu przez komisję).

Członkowie komisji powin-

ni nawiązać ścisłą współpracę z dyrekcją szkół, z samorządem szkolnym, komitetem rodzicielskim, organizacjami młodzieżowymi i komitetami osiedlowymi. Do zadań komisji należeć będzie m. in. czuwanie nad zachowaniem się młodzieży w miejscach publicznych, kinach, kawiarniach itp., staranie się o poszerzenie sieci wychowania pozaszkolnego, jak organizowanie większej ilości świetlic, domów kultury i innych oraz o zwiększenie limitu na kolonie letnie, obozy i wczasy dla młodzieży. Członkowie komisji powinni otoczyć szczególną opieką dzieci trudne, starać się o organizowanie szkół dla dzieci opóźnionych i niedorozwiniętych, oraz szczególną troską otoczyć młodzież klas 7-tych w wyborze ich dalszych planów. Ważną sprawą jest także udzielanie pomocy materialnej dzieciom i młodzieży, która jej najwięcej potrzebuje.

W dyskusji wzięli udział także dyrektorzy szkół, jak i sama młodzież, która licznie wypełniła salę. Mówiono o konieczności większego zainteresowania młodzieży wycieczkami, a oderwania jej od dusznej atmosfery kawiarni. I tu duże pole do działania ma m. in. ZHP. W okresie zimowym koniecznym byłoby danie młodzieży do dyspozycji dużo świetlic o charakterze domowym, wysuwano propozycje jak je urządzić itp. **bs**

Wieczory estradowe w nowohuckim Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zyskują coraz większy rozgłos i popularność. Sobotnie wieczory klubowe, w czasie których odbywają się imprezy rozrywkowe z udziałem

W sobotni wieczór w Klubie TPPR

znanych artystów krakowskich, należą do najmilszych w dziejach Klubu.

Także zorganizowany w ostatnią sobotę „Wieczór piosenki i satyry” przebiegł w miłym nastroju, a żywa reakcja publiczności na zęcznie



W miłej atmosferze upłynął czas w sobotę uczestnikom „Wieczoru piosenki i satyry” w nowohuckim Klubie TPPR.



podane skecze przez Krystynę Hanzel i Zdzisławę Zazulę oraz dowcipną konferansjerkę i piosenkę Tadeusza Szy-



Zdzisław Zazula i Krystyna Hanzel w jednym ze skeczów. FOT. S. GAWLIŃSKI

fakt, że zgłaszało się więcej chętnych, niż można było pomieścić w sali klubowej. Warto pomyśleć, czy w przyszłości nie należałoby przeznaczyć wstępów na imprezy rozrywkowe Klubu w pierwszym rzędzie dla aktywistów TPPR i przodujących pracowników z Nowej Huty. **k.**

Bawlą się najmłodszy

Uroczą baśń grana przez zespół Teatru Ludowego „O śpiącej królewnie i błękitnej róży” cieszy się niesłabnącym powodzeniem wśród nowohuckich dzieci. Przed kilku dniami mieliśmy okazję obserwować reakcję młodej widowni (pierwszaki z nowohuckich szkół podstawowych) na rozgrywaną się na scenie dramatyczne wypadki pięknej bajki. W bardzo miły sposób aktorzy nawiązują przy tym serdeczny kontakt z widownią.

Drugą atrakcją dla młodzieży szkolnej są organizowane obecnie szkolne zabawy karnawałowe. Dzieci prześcigają się w pomysłach, jeśli idzie o kostiumy i bar-

wne stroje. Odwiedziliśmy m. in. Szkołę nr 80, gdzie w ub. sobotę bawili się wesoło dzieci pierwszych klas. Orkiestra, bufet, piękna dekoracja sali — wszystko, jak na „prawdziwym” balu. Tym dzieciom nieśliśmy wszystkie kolory, maskarada wymieniała! Dzieci tańczyły, śpiewały piosenki, zaimprovizowały popisy młodych śpiewaków i recytatorów. A w godzinach wieczornych już „ważniejsza” zabawa, bo dla ucznia i uczennicy klas szóstych i siódmych. Dobrze, że pomyślano o szkolnych zabawach karnawałowych — rozrywce milej i pozostawiającej wiele niezapomnianych wrażeń. **(dr)**

Co nowego w KMPIK ?

Nowohucki Klub MPIK w bieżącym miesiącu organizuje szereg interesujących imprez. I tak 20 lutego odbędzie się publiczna dyskusja na temat sytuacji międzynarodowej, którą poprowadzą redaktorzy: J. Bittner i A. Staniek. W ramach cyklu odczytów światopoglądowych, w dniu 23 bm. w sali klubu wygłosi pogadankę prof. dr Jan Legowicz. 26 bm. Jerzy Krasicki podzieli się ze słuchaczami swymi wrażeniami z podróży do Egiptu. Odczyt ten pt. „Gdy żelazo było droższe od złota, czyli tajemnice egipskich piramid” uzupełniony będzie przezroczkami, podobnie jak od-

czyt mer Janusza Kamockiego, kierownika Muzeum Etnograficznego w Krakowie, jaki odbędzie się w dniu 27 bm. Tytuł pogadanki — „Z dziejów ludów i kultury Afryki”.

W sali wystawowej Klubu MPIK w Nowej Hucie zostanie otwarta wystawa malarska Jana Tarasina, która czynna będzie do końca bm.

Jak informuje kierownik Klubu A. Lisowski, kursy języków obcych cieszą się w tym roku dużym powodzeniem. Naukę języków: niemieckiego, angielskiego, francuskiego i rosyjskiego prowadzi się w 11 grupach, liczących razem około 300 słuchaczy.

PODPATRZONE • PODSŁUCHANE

Niegrzeczność na codzień

Rzadko zdarza się spotkać w autobusach pospiesznych MPK niegrzeczną obsługę. Wielu konduktorów i konduktorek zawarło już niemal znajomość ze stale jeżdżącymi pasażerami, wielu ma zawsze mile słowo i nawet uśmiech dla ludzi, z którymi styka się w często przepięknym autobusie. Lecz i tu niestety znalazł się wyjątek. Jest nim hoże dziewczę o postawie wielkiej Junony, przyobleczone ślepym trafem losu w mundur konduktorski. W tej to niedobrej roli występowało ono właśnie w dniu 11 lutego w autobusie linii pospiesznej do Nowej Huty opatrzonym numerem 140. Ustawiliśmy się w przejściu, w samym środku wozu, nie dawało przejść pasażerom do przodu, gdzie były jeszcze wolne miejsca siedzące, wbrew normalnie obowiązującemu porządkowi. Nic to jeszcze w porównaniu do tonu, jakim oryginalna „konduktorka” pytała o cel jazdy pasażera, nie dosłyszawszy tego, co do niej mówiono. Określenie — niegrzeczny — jest chyba zbyt łagodne.

A przecież istnieje podobno tzw. kultura obsługi, zarówno w tramwajach czy autobusach jak we wszelkich innych placówkach usługowych poza MPK. Czy w tej ostatniej instytucji nie się nie robi, by „dopasować” surowego jeszcze pracownika do tonu ogólnie panującego wśród doświadczonych i zasłużonej kadry tramwajarzy, kierowców i konduktorów autobusów naszej miejskiej komunikacji? A może któryś ze starszych, kulturalnych pracowników MPK wzięły do siebie na parudniową praktykę dziewczę w konduktorskim mundurze, które obsługiwało auto-

bus nr 140 w podanym wyżej dniu? Mogłoby się wiele nauczyć bezpośrednio w pracy.

Bez pleców.

Tak można by określić nowe daszki MPK wystawione w tym i ubiegłym roku ku wielkiej radości mieszkańców Nowej Huty na całym szeregu przystanków tramwajowych. Cóż kiedy w słotne dni, lub w dzień tak wietrzny jak to zdarzyło się 12 bm. nie stanowią one żadnej ochrony dla tłumów czekających pasażerów.

Pytamy więc: dlaczego zapomniano o plecach, czyli innymi słowy czemu projektanci nie pomyśleli o zmienności naszej pogody, zwłaszcza w zimie, i nie przewidzieli potrzeby wybudowania daszków wspartych trzema ściankami? Bezkrzytycznie adaptowanie wzorów z krajów o innym klimacie nie zawsze wychodzi nam na zdrowie. A już w wymienionym wyżej wypadku, tylko... na grype. **lk**



Jesteśmy przyjacielmi

FOTO: J. BROZEK

Lecą szyby, lecą, lecą...

Zdumiewająca jest nieprzeznaczoneść tych wszystkich mieszkańców Nowej Huty, którzy wychodząc do pracy, czy do miasta zostawiają okna otwarte nawet w zimie. Dowody tego stwierdzenia mieliśmy w dniu 11 lutego, gdy w godzinach przedpołudniowych zerwał się nagle wicher, siłą swą przypominający zakopiański hały. Niejedna szyba rozprysnęła się w tym dniu na chodniku, nie raniąc na szczęście przechodniów, którzy raczej unikali w czasie wichury sąsiedztwa domów. Także i w zakładach pracy, mimo obecności na miejscu wielu pracowników, nie zawsze pomyślano na czas o zamknięciu okien. W pewnym biurcu nowohuckim posypało się na przykład szkło okienne jak grad...

Jakoś nie umiemy właściwie troszczyć się o dobro, które jest naszą wspólną własnością, a więc droższą od wyłączonej własnej. A potem cierpimy na tym przede wszystkim my sami... **lk**

Tynkować, ale jak?

Jak już informowaliśmy naszych czytelników, w br. zaplanowano otynkowanie 120 tys. m kw. tynków. Doceniając konieczność jak najszybszej zmiany szaty starych bloków, Prezydium DRN zakupiło 45 tys. m. b. rusztowań, które wypożyczył przedsiębiorstwu, wykonującym prace elewacyjne. Niestety tylko niewielka ilość rusztowań pokryła bloki osiedli centralnych B i C, natomiast większość służy do tynkowania bloków w starym Krakowie.

Jest to chyba zupełnie niesłuszne. Tak DBOR, jak i PRE powinny właściwie ustosunkować się do tej sprawy, gdyż w tej sytuacji staje się wątpliwe wykonanie planu robót tynkarskich w Nowej Hucie. Tym bardziej, że na wyżej wspomnianych blokach z rusztowaniami nie widać zupełnie postępu prac. **bs**

SPRAWY obojętne

W niektórych nowohuckich mieszkaniach, w trakcie przeprowadzania remontów przez DZBM — zrywa się podłogi w kuchniach i przedpokojach, kładąc w ich miejsce posadzki cementowe i warstwę plastiku.

Mieszkańcy tych unowocześnionych mieszkań skarżą się na dotkliwie zimno ciągnące od cementu, przed którym wcale nie chroni cienka warstwa plastiku. Jak wiadomo w kuchniach spędzają długie godziny nasze gospodynie i pozostające pod ich opieką dzieci — zachodzi więc pytanie czy pomyśl wyrzucenia podłóg jest naprawdę przemyślany? A może tylko klepsko wykonany?

Co gdzie kiedy?

KINA
SWIT — godz. 15.45, 18, 20.15: do 21 bm. „Opętanie” dramat prod. francuskiej, od 22 bm. „Kozacy” radziecki, doz. od 14 lat.

SWIT mała sala — godz. 15, 17, 19: do 18 bm. „Opowieść północna” radziecki, od 16 lat, 19-22 bm. „Dzieczęta w mundurkach” prod. NRF, od 14 lat, od 23 bm. „Romeo, Julia i ciemność” prod. czechosł., od 12 lat.

SWIATOWID — godz. 15.45, 18, 20.15: do 21 bm. „Śmierć czyha na starce” angielski panoramiczny, od 16 lat, od 22 bm. „Historia żółtej cizemki” polski, od 7 lat.

SWIATOWID mała sala — godz. 15, 17, 19: do 18 bm. „Ruda Julka” francuski, od 16 lat, 19-22 bm. „Zwykła historia” radziecki, od 16 lat, od 23 bm. „Champion” prod. USA, od 16 lat.

SEFNKS — godz. 16, 18, 20: do 19 bm. „Szatan z siódmej klasy” prod. polskiej, od 10 lat, 20-22 bm. „Korsarze Pacyfiku” prod. radzieckiej, seria I, od 16 lat, od 23 bm. „Viehraba de Bragelonne” prod. francuskiej, od 16 lat.

KOLOROWE — do 18 bm. „Dwie godziny” prod. polskiej, od 16 lat, 20-22 bm. „Wilcza jama” czechosł. od 16 lat, od 23 bm. „Szantaż” prod. NRF, od 18 lat.

BALLADYNA — 17-18 bm. „Lilil” prod. USA, od 14 lat, 21-22 bm. „Szalona noc” prod. meksykański, od 18, 24-25 bm. „Dwie godziny” prod. polskiej.

(Początek seansów w obydwu kinach: w dni powszednie godz. 19, w niedzielę i święta — godz. 16 i 18).

TEATR LUDOWY

17 bm. godz. 17.15: „Smok” (przedst. zamkn.), 18 bm. godz.

OGŁOSZENIA DROBNE

KOWALCZYK JAN — zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez HIL.

CURYŁO JÓZEF — zgubił stałą przepustkę na kombinat HIL.

KUJAWA MARIA — zgubiła stałą przepustkę wydaną przez HIL.

SIPIURA BRONISŁAW — zgubił stałą przepustkę wydaną przez HIL.

19.15: „Smok”, 19 bm. teatr nieczynny, 20 bm. godz. 17: „Świętoszek” (zamkn.), 21 bm. godz. 19.15: „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”, 22 bm. godz. 16 i 23 bm. godz. 17: „Świętoszek” (przedstawienia zamknięte).

TELEWIZJA

Sobota, 17 lutego, godz. 10.00: Biologia dla klasy piątej, 10.35: „Krwawa vendetta” film fab. franc. doz. od 14 lat, 12.15: Przegląd prasy i aktualności, 16.15: „Wujcio Adaś i Kajtuś”, 16.45: Program dla dzieci (nowe książki i widowisko), 17.45: Narciarskie Mistrzostwa Świata — uroczyste otwarcie (transmisja z Zakopanego), 19.10: „Porozmawiajmy”, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.05: „Pegaz” magazyn kulturalny, 20.35: „Krwawa vendetta” film fab. francuski, 22.10: Ostatnie wiadomości, 22.30: „Ballady i limeryki” — program rozrywkowy.

Niedziela, 18 lutego, godz. 10.00: Narciarskie mistrzostwa świata, 13.30: „Niedzielną biesiada”, 16.30: „Disneyland”, 17.10: Estrada poetycka, Dante — „Vita Nuova”, 17.45: „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” program z Łodzi, 18.25: „Mistrzostwa kibiców sportowych”, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.00: Narciarskie mistrzostwa świata — sprawozdanie filmowe z Zakopanego, 20.35: „Artyści w szkolnych mundurkach”, 21.00: „Mezallians” film fab. węgierski, doz. dla młodzieży.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach kin, teatru i telewizji.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 N-28

W OBIEKTYWIE W OBIEKTYWIE

„Bal z Violinką“

Kilka lat temu organizowano w Nowej Hucie „Bal z fiołem”. Dziś mamy „Bal z Violinką”. Organizator: Ognisko Młodych ZMS Huty im. Lenina. Szumnie zapowiadany karnawałowy bal nie zawiódł publiczności. Były konkursy i atrakcje: wybór królowej balu, miss deko'ntu; były kotyliony, czapeczki, maseczki no i oczywiście piękne kreacje uczestniczek balu. A w ogóle wszystko zaczęło się piosenką w wykonaniu Teatryku Ogniska Młodych.

O godzinie 12-tej obejrzelśmy niezwykle widowisko. Była to największa niespodzianka przygotowana przez młodą, ambitny zespół pod kierownictwem B. Gotkowskiego. To on właśnie wraz ze Stanisławem Florkiem wodził prym i organizował całą zabawę. Sparodiowany „Hamlet” wywołał niewątpliwie silne wrażenie na uczestnikach balu, którzy żywo reagowali na puenty parodii.

Warto jeszcze dodać, że prawie przez całą noc (bal trwał do godziny 4-tej) nie widzieliśmy pijanych, obydło się też bez ekscesów, które bądźmy szczerzy, jeszcze dość często zdarzają się na naszych zabawach. Tym razem nie zawiadła też publiczność.

J. Z.



Tańczono, jak kto chciał i jak kto umiał. Oczywiście w rytmie granych melodii.

Komu kotylion, komu? — Starczyło dla każdego...



TO CIEKAWE

S. O. S. spod Nowej Fundlandii

(W 50-lecie tragedii „Titanica”)

tenisowy, kawiarnie, sale gier, a na siedmiu pokładach pracowało ok. 800 osób załogi. Podziwiany przez tysiące osób, odprowadzających swych znajomych i krewnych, „Titanic” odpływał w środę, 10 kwietnia 1912 r. z nadbrzeży portu Southampton w kierunku Nowego Jorku.

O godz. 2.30 „Olympic” otrzymał lakonicznie żalonną depeszę — „Jesteśmy zgubieni — żegnajcie”. Bezładny kadłub schodził 3.000 m w dół. Po rozbitków przychodziła pomoc z pokładu „Carpathi”.

ŻAŁOSNY BILANS

Urzędowe zestawienia są sucha. „Titanicem” płynęło 2206 osób, utonęło 1503, uratowano 703 osoby, ale nie wszyscy dożyli radości zejścia na ląd. Na przybycie „Carpathi” u nadbrzeży portu nowojorskiego czekało 10.000 osób, sztab lekarzy, siostry Czerwonego Krzyża, ambulans. Trzydziestu wyczerpanych rozbitków zmarło na skutek przemarznięcia na pokładzie statku-wybacwy. Ogłoszenie listy ofiar pociągnęło za sobą dalszy posiew śmierci. Wielu na wieść o zgonie najbliższych odebrało sobie życie. Niema o kłopotu powstało na giełdach, w towarzystwach ubezpieczeniowych, w... dyplomacji.

TRAGICZNA NOC

Niedzielną wieczór z 14 na 15 kwietnia upływał w normalnej, wesołej atmosferze. Jedni balowali, inni byli zajęci grą i obliczali swe finansowe szanse wobec wahań akcji na giełdzie. Kapitan Smith z trudem opierał się Ismayowi — dyrektorowi „White Star Line”, który miał ambicję pobicia rekordu szybkości. Wbrew rozsądkowi „Titanic” przyspieszał kurs do 23 węzłów na godzinę i na polecenie Ismaya zmienił rutę. Jeszcze po bankiecie wśród marynarskiej braci strzelały korki od szampa. Marynarz na maszcie, który miał baczyć na ścory lodowe, usnął upojony. O godz. 23.40 statkiem wstrząsnęło. Było to zderzenie z górą lodową.

Rozpisana subskrypcja na ofiary katastrofy dała w samym Londynie 1,5 mln koron, przeprowadzano adopcje dzieci zaginionych rodziców, konstruktorzy przystąpili do opracowania nowych typów srawnych łodzi ratunkowych. Na statkach angielskiej i amerykańskiej bandery flani omuszczone do połowy masztów. Nawet interpelacja w Senacie w sprawie wystąpienia na drodze sądowej przeciw kierownictwu żeglugowego towarzystwa „White Star Line” była echem tragicznego SOS spod Nowej Fundlandii.

TADEUSZ Z. BERNARSKI

HUMOR

— RYS. B. DZIEKAN



Bez słów



Bal rozpoczął się miłą piosenką w wykonaniu sympatycznego zespołu Ogniska Młodych.



Największą atrakcją był „Hamlet”. Właśnie na bal przybyła matka „Hamleta” — królowa.

Foto J. Brożek

Kącik filatelistyczny

„Bułgarskie ptaki chronione“



W dzisiejszym naszym kąciku zamieszczamy dwa znaczki z serii „Bułgarskie ptaki chronione”. Seria ta składa się z sześciu znaczków przedstawiających bazanta, dropia, guszca, pelikana leżarkę i myszolowa. Wartość znaczków: 1 i 2 levy, 2, 4 i 16 ct oraz 80 st.

Na naszych znaczkach — guszec i pelikan.

kp.

Uśmiechnij się

NAWET WRÓBLE...

Znany ornitolog nowohucki ob. Z. stwierdził ostatnio, że wróble zimujące w naszym mieście zmieniły podstawowe słowa swej mowy ćwir na fis, fis...

W SKLEPIE MUZYCZNYM DOMU KSIĄZKI

Wchodzi młoda, przystojna pani i zwraca się do sprzedawczy-

ni w dziale muzycznym sklepu Domu Książki przy Placu Centralnym.

— Proszę o piosenkę zaczynającą się od fis, a kończącą się w urzędzie stanu cywilnego!

POSZUKIWANY INSTRUMENT

Krótki wywiad w sklepie z instrumentami muzycznymi:

— Jakie instrumenty można uważać obecnie za najpopularniejsze w Nowej Hucie?

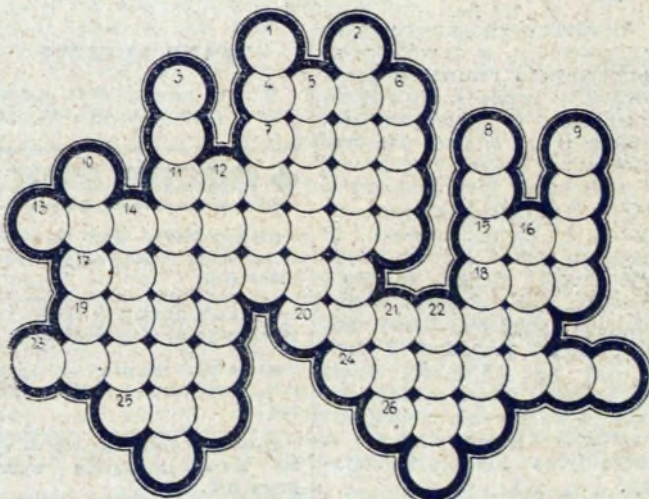
— Fisharmonie — odpowiada kierownik sklepu. Już sama harmonia nikomu nie wystarczy.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. zwrot staropolski, 7. rzeka w ZSRR, uchodząca do Wołgi, 11. machina wojenna do młotania kamieni, używana w dawnym wojsku, 13. waga arku-

sza papieru drukarskiego, 15. cyrk lodowcowy, 17. wytwornie i szykownie ubrany, 18. uprzywilejowany kolor w kartach, 19. imię żeńskie, 20. główny zapaśnik w



walec byków, 23. smaczny owoc południowy, 24. osiedle pod Warszawą, 25. zdrobniałe imię żeńskie, 26. rzeka, nad którą położone jest Lesko.

PIONOWO: 1. wzorzysta tkanina do zawieszania na ścianie, 2. przyrządek w postaci metalowej piszczałki stroikowej, 3. rodzaj alei spacerowej, 5. starożytne miasto portowe we wschodniej Hiszpanii nad Morzem Śródziemnym, 6. pryzca z desek, 8. narodowa potrawa Włochów, 9. dawne indyjskie państwo Inków, podbite przez Pizarra, 10. scena czworonożnych artystów, 12. reprimenda, 14. siostra Ballardyna, 16. wyspa koralowa, 21. tytuł wielkich feudałów abisyńskich, 22. składnik gazu świetlnego.

ZMIENIANKA

Dwie środkowe litery podanych wyrazów pozamieniać tak, aby powstały nowe słowa sześcioliterowe, a następnie z nowych liter odczytać kolejno rozwiązanie.

PANIKA
PŁONKA
SZŁAKA
KOLPAK
KRATKA
KOMORA

TARANT
PALOMA
POLEWA
KŁATKA
SPODEK
KOLEDA

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 23. II. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłają przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje BONY KSIĄŻKOWE.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 5 (269) KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. Gwatemala, 9. swar, 11. kreton, 12. Ajaks, 15. Atena, 16. prefekt, 18. Aar, 19. Tora, 21. owa, 24. Serapis, 26. Natal, 30. narów, 31. izotop, 33. krab, 34. karoseria.

PIONOWO: 1. gwara, 2. graf, 3. TK (Tadeusz Kościuszko), 4. era, 5. meta, 6. Ate, 7. lon, 8. ananas, 10. a'er, 13. Ket, 14. skos, 18. parnik, 17. tren, 20. ara, 21. opór, 22. wiwat, 23. lato, 25. arka, 27. Aza, 28. tor, 29. los, 32. PE (Paul Ehrlich),

ROZSYPANKA

Trzeźwi rodzice — zdrowie dzieci!

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 6 (270) KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. Canaletto, 9. wata, 11. Agata, 12. rep, 13. rata, 14. ar, 15. syn, 16. Baro, 17. amo, 18. złoto, 19. nagan, 20. akr, 21. Roma, 24. ara, 25. Ba, 26. lupa, 27. Ewa, 28. tatar, 29. rana, 30. Smorsarska.

PIONOWO: 1. baryłka, 2. cap, 3. nara, 4. agar, 5. Latona, 6. eta, 7. ta, 8. obrona, 10. tenor, 14. amant, 15. szabas, 16. Boruta, 17. agawa, 22. opar, 23. Mars, 26. las, 27. era, 28. to.

CZY ZNASZ ICH NAZWISKA?

Mikołaj Rej.

AUTORZY: Mann, Iwaszkiewicz, Kraszewski, Orzeszkowa, Łoziński, Andrzejewski, Jeż, Remont, Erenburg, Jirasek,